Pracownicy oświaty i kultury — walczcie o udostępnienie wiedzy i coraz lepsze zaspokajanie potrzeb kulturalnych mas pracujących!

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ! A B

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr Czwartek, 10 grudnia 1953 r. Rok II. Nr 295 (398)

Dla uczczenia II Zjazdu PZPR

CZŁONKOWIE SPÓŁDZIELŃ PRODUKCYJNYCH Ziemi Koszalińskiej wszechstronnie rozwiną gospodarstwa zespołowe

Ogromną większość spółdzielń produkcyjnych Ziemi Koszalińskiej podjęła już zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu PZPR. Celem tych zobowiązań jest wszechstronne podniesienie produkcji zespołowej, a szczególnie rozwój hodowli. Współzawodnictwo zobowiązaniowe szeroko ogarnęło również załogi POM-owskie. Chodzi o to, by zobowiązania załóg POM zdążały przede wszystkim w kierunku zabezpieczenia pełnego wykonania zobowiązań, podjętych przez spółdzielców.

ZOBOWIĄZANIA dla uczczenia II Zjazdu partii podjęły wszystkie spółdzielnie produkcyjne w rejonie POM w Bobolicach (pow. koszaliński). M. in. członkowie RZS w Świeszynie postanowili utworzyć w roku przyszłym w brygadzie polowej — ogniwa wysokich urodzajów, wprowadzić premiowanie członków za uzyskanie zbiorów wyższych niż przewiduje plan finansowo-gospodarczy spółdzielni, zorganizować w okresie zimowym szkolenie agrotechniczne oraz utworzyć w roku przyszłym fermę drobiu, liczącą 1200 kur.

(Dokończenie na 2 str.)

Wychowanie młodych budowniczych socjalizmu ważnym zadaniem nauczycieli polskich

FRAGMENTY PRZEMÓWIENIA WICEPREZESA RADY MINISTRÓW JÓZEFA CYRANKIEWICZA NA KRAJOWEJ NARADZIE ZZNP.

Szanowni Zebrani!

Zabierając głos dla powitania Was chciałbym na wstępie podkreślić wielką wagę tej Narady.

Doniosłość tej Narady płynie z tego, że odbywa się ona w okresie, gdy IX Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej postawiło przed całym społeczeństwem polskim zadania ogromne, których realizacja, to znaczy ofensywa zmierzająca do szybszego podniesienia stopy życiowej najszerszych mas, musi być rezultatem wzmożonego i jak najlepiej zorganizowanego wysiłku całego narodu.

Doniosłość tej Narady płynie z tego, że nad tym jakie, możliwie najbardziej sprecyzowane, zadania wypływają dla nauczycielstwa z wytycznych IX Plenum radzić dziś będzie czołowy aktyw nauczycielski całego kraju.

Doniosłość tej Narady wypływa wreszcie z niezwykle ważnej roli jaką w budownictwie nowego życia, w kształtowaniu nowego człowieka, w walce o poziom umysłowy i oblicze duchowe młodego pokolenia spełnia nauczycielstwo polskie, z roli którą spełnia nauczycielstwo w całokształcie walki klasowej, która toczy się w naszym kraju. Tak więc niezwykle ważnym jest dobrze przetłumaczyć tezy przedzjazdowe Partii na język konkretnych zadań nauczycielstwa polskiego.

Chodzi bowiem o sprawę niezwykle ważną, chodzi o wzmożenie roli i podwyższenie jakości fachowej i ideowej wartości pracy nauczyciela w szkole, a co za tym idzie i nierozerwalnie się z tym wiąże, o możniejsze oddziaływanie na uczyciela na środowisko, w którym pracuje.

Trzeba sobie powiedzieć, że nie może być mowy o podwyższaniu stopy życiowej najszerszych mas bez stałego podwyższania poziomu kulturalnego mas, bez niezwykle ostrej walki o świadomość i postawę ludzi, którzy swoim wzmożonym, dzięki tej postawie i świadomości, wysiłkiem realizują nasze ogólnonarodowe plany.

Szkoła jest w ogólnym froncie walki klasowej, która się toczy w całym kraju, odcinkiem niezwykle ważnym, niezwykle czułym. Toczy się walka najzaciętsza, walka o ukształtowanie młodego pokolenia Polski Ludowej. Wiemy, że szkoła jest od początku powstania Polski Ludowej pod niesłychanie ostrym obstrzałem wroga klasowego. Wszelkimi dostępnymi mu środkami stara się sączyć swoją zatrutą ideologię wstecznictwa we wszelkich postaciach oporu przeciwko temu, co nowe, socjalistyczne.

(Dokończenie na 2 str.)

Odznaczenie A. J. Wyszyńskiego Orderem Lenina

MOSKWA. — Agencja TASS donosi:

W związku z 70 rocznicą urodzin pierwszego zastępcy ministra Spraw Zagranicznych ZSRR A. J. Wyszyńskiego i w uznaniu jego wybitnych zasług wobec państwa radzieckiego, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło go Orderem Lenina.

18 grudnia 1953 r. rozpoczyna się sesja Sejmu PRL

Uchwała Rady Państwa

Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt. 2) Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Rada Państwa postanawia zwołać III sesję Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na dzień 18 grudnia 1953 r.

PRZEWODNICZĄCY RADY PAŃSTWA
(—) A. ZAWADZKI

SEKRETARZ RADY PAŃSTWA
(—) M. RYBICKI

Na zdjęciu: Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki — dekoruje w Dniu Górnika Orderem „Sztandar Pracy" II kl. Konrada Brodę — rębacza z kopalni „Barbara-Wyzwolenie".

Z frontu WALKI O PLAN

Załoga ZPW Złocieniec melduje —

Termin przyspieszenia realizacji planu rocznego skracany był przez załogę ZPW kilkakrotnie. Ostatnio, na cześć II Zjazdu PZPR postanowiła ona zakończyć wykonanie planu w dniu 10 grudnia.

W wyniku realizacji długofalowego zobowiązania produkcyjnego, załoga ZPW Złocieniec wykonała zadania czwartego roku sześciolatki dzień przed zapianowanym terminem, tj. 9 grudnia br.

W określo bież. roku z niezmienną ofiarnością pracowała cała załoga ZPW na czele z przewijarką Martą Wrocław

(Dokończenie na 2 str.)

Na cześć partii — dla dobra ludzi pracy

Z każdym dniem wzrasta w naszym województwie ilość zakładów pracy, PGR-ów, spółdzielń produkcyjnych, gromad i szkół które włączają się do ogólnonarodowego czynu na cześć II Zjazdu partii. Tysiące, miliony ludzi pracy rozumieją bowiem dobrze, że miłość do partii wyrazić można najlepiej pracą ofiarną i wytrwałą, że porywające zadania wytyczone przez IX Plenum naszej partii zrealizujemy pełniej i szybciej, gdy każdy przy swoim warsztacie pracy będzie mądrze i skrzętnie wykorzystywał każdą chwilę, każdy gram surowca, gdy nieprzerwanie towarzyszyć nam będzie myśl, co ulepszyć w pracy naszej osobistej, w pracy oddziału, w pracy całej załogi.

Niewiele czasu upłynęło od chwili, kiedy aktyw związkowy zebrany na naradzie w Warszawie, rzucił hasło współzawodnictwa przedzjazdowego.

W ciągu tego krótkiego okresu, współzawodnictwo na cześć II Zjazdu partii, tak jak i w całym kraju, rozlało się szeroką falą w naszym województwie. Hasło współzawodnictwa przedzjazdowego dotarło w województwie koszalińskim wszędzie, gdzie tylko znajduje się chociaż najmniejsze skupisko ludzkie. Wiele załóg i zakładów produkcyjnych osiągnęło już dzięki współzawodnictwu dla uczczenia Zjazdu wspaniałe wyniki.

O przedterminowym ukończeniu zadań produkcyjnych 1953 roku doniosły w tych gorączkowych dniach przedzjazdowych Zakłady Przemysłu Wełnianego w Złocieńcu, Okonku i Bobolicach. Meldunki o wykonaniu planów rocznych nadeszły również m. in. od pracowników 5 tartaków rejonu szczecineckiego oraz z TOR w Słupsku i Fabryki Cukrów „Pomorzanka" w Słupsku.

Pod hasłem jak najpełniejszego wykorzystania odpadków metalowych i uruchomienia z nich dodatkowej produkcji, pracują w naszym województwie m. in. Fabryka Sprzętu Okrętowego w Słupsku i Fabryka Pieców w Darłowie.

Z treści niektórych zobowiązań podjętych w województwie koszalińskim przebija troska o coraz lepsze zaspokajanie potrzeb ludzi pracy. W parze z walką o wzrost produkcji, o obniżanie kosztów własnych i polepszenie jakości produkcji, idzie walka o poprawę warunków pracy i warunków bytowych.

Wyrazem tego może być zobowiązanie podjęte przez pracowników wojewódzkiego szpitala w Słupsku, którzy wezmą pod swoją stałą opiekę lekarsko-pielęgniarską załogę Słupskich Zakładów Piwowarskich oraz młodzież szkoły podstawowej w spółdzielni produkcyjnej Charnowo.

(Dokończenie na 2 str.)

W całej Francji rozwija się kampania przeciwko remilitaryzacji Niemiec zach.

Na zdjęciu: demonstracja pracowników fabryki samolotów Marcel Dussault w Saint Cloud przeciwko utworzeniu armii europejskiej.

Na zdjęciu: przedstawiciele postępowego społeczeństwa francuskiego trzymają w rękach petycję przeciwko działaniu układów z Bonn i Paryża. Petycja podpisana została przez kilkanaście tysięcy osób.

PARYŻ. Począwszy od 25 października odbywają się co niedzielę w różnych większych miastach Francji zgromadzenia ludowe pod hasłem walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich oraz ratyfikacji układów wojennych z Bonn i Paryża, organizowane przez departamentalne rady pokoju. W ub. niedzielę zebrania takie odbyły się w 9 miastach Francji.

Na zebraniu w Lille obecnych było przeszło 6 tysięcy osób — członków różnych stronnictw politycznych, przedstawicieli organizacji związkowych i społecznych.

Masowe zebrania zorganizowano również w Calais, Lorient, Amiens i innych miastach.

Terminowo i w pełni wykonać plan skupu mleka

W dniu 4 bm. podaliśmy tabelkę, ilustrującą procent wykonania planu skupu mleka przez poszczególne powiaty naszego województwa do dnia 30 listopada br., tj. za okres jedenastomiesięczny. Obecnie zamieszczamy poniżej tabelkę obrazującą wykonanie planu skupu mleka w stosunku do zadań rocznych:

Białogard	— 95,9	proc.	planu rocznego
Bytów	— 77,6	„	„ „
Człuchów	— 78,6	„	„ „
Drawsko	— 84,1	„	„ „
Kołobrzeg	— 92,6	„	„ „
Koszalin	— 96,3	„	„ „
Miastko	— 76,8	„	„ „
Sławno	— 93,1	„	„ „
Słupsk	— 86,3	„	„ „
Szczecinek	— 69,2	„	„ „
Wałcz	— 80,5	„	„ „
Złotów	— 60,2	„	„ „

Jak wynika z tabeli, plan skupu mleka najlepiej jest realizowany w powiatach: koszalińskim, białogardzkim, sławneńskim i kołobrzeskim, które przekroczyły już 90 procent rocznego planu. Sukces ten został osiągnięty dzięki temu, że większość chłopów gospodarujących indywidualnie oraz spółdzielń produkcyjnych wykonała już swoje plany obowiązkowych dostaw i w dalszym ciągu dostarcza ponadplanowe ilości mleka. W poważnym stopniu przyczyniło się do tego także współzawodnictwo pomiędzy zlewniarzami, którzy dbają o sprawną obsługę i szybkie rozliczanie się z dostawcami.

Najgorzej natomiast przebiega realizacja rocznego planu skupu mleka w powiatach: Złotów, Szczecinek i Miastko. Dzieje się tak dlatego, że w powiatach tych ani prezydia gminnych rad narodowych, ani instancje partyjne, ani ZSL i ZSCh nie przywiązują do sprawy dostaw mleka należytej wagi. Stąd prawie zupełny brak pracy uświadamiającej wśród rolników, stąd brak orientacji w KG i GRN o przebiegu obowiązkowych dostaw mleka w poszczególnych gminach i gromadach.

Towarzysze z KG i prezydiów GRN winni pamiętać o tym, że plan dostaw mleka jest równie ważny jak dostawy zboża, żywca czy ziemniaków i że o jego wykonanie należy także uporczywie, codziennie walczyć. Obowiązkiem powiatowych zakładów mleczarskich jest terminowe rozliczanie się z dostawcami. A wiemy, że w niektórych powiatach, szczególnie w szczecineckim i złotowskim, wypłacanie rolnikom należności za dostarczone mleko jest niejednokrotnie bardzo poważnie opóźniane.

Krajowa narada aktywu ZZNP omawia zadania nauczycielstwa w świetle uchwał IX Plenum KC PZPR

WARSZAWA. 8 bm. rozpoczęła się w Warszawie 2-dniowa krajowa narada aktywu Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego, poświęcona omówieniu wypływających z uchwał IX Plenum KC PZPR zadań nauczycieli w ich pracy dydaktyczno-wychowawczej i działalności społeczno-oświatowej w szkole i poza szkołą. Obrady, które zgromadziły 500 nauczycieli z miast i wsi — aktywistów pracy zawodowej i społecznej mają przede wszystkim na celu wytyczenie zadań nauczyciela w środowisku wiejskim, gdzie przypada mu poważna rola w krzewieniu, pogłębianiu i upowszechnianiu wiedzy rolniczej, będącej podstawowym warunkiem podniesienia produkcji rolnej.

Zakończenie konferencji na Bermudach

NOWY JORK. Prasa ogłosiła 8 grudnia końcowy komunikat o konferencji szefów rządów Stanów Zjednoczonych Wielkiej Brytanii i Francji. Komunikat ogłoszony został w imieniu Eisenhowera, Churchilla i Laniela, chociaż, jak wiadomo, premier francuski Laniel był obecny tylko na pierwszym posiedzeniu i ani razu nie zabrał głosu w toku obrad.

Rezolucja ONZ jest niesprawiedliwa oszczercza i prowokacyjna

Oświadczenie min. Spraw Zagranicznych KRL-D Nam Ira

MOSKWA. Agencja TASS podaje: W Phenianie opublikowano oświadczenie ministra Spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Nam Ira. Oświadczenie stwierdza:

Dnia 3 bm. VIII sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ pod dyktatem rządu Stanów Zjednoczonych bezprawnie uchwaliła rezolucję w sprawie tzw. „bestialstw", dokonanych rzekomo przez koreańską armię ludową i chińskich ochotników ludowych.

Z polecenia rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej kategorycznie odrzucam i potępiam tę rezolucję Zgromadzenia Ogólnego jako opartą całkowicie na kłamstwach, jako bezprawną, sfabrykowaną w celach oszczerczych przez amerykańskie koła rządzące, które nie chcą pokojowego rozwiązania sprawy koreańskiej. Rezolucja ONZ jest niesprawiedliwa, oszczercza i prowokacyjna.

Mimo barbarzyńskich zbrodni kół rządzących Stanów Zjednoczonych dokonanych pod szyldem ONZ w Korei, koreańska armia ludowa i ochotnicy chińscy, konsekwentnie broniąc szlachetnych zasad humanitaryzmu, tolerancyjnie traktowali jeńców wojsk ONZ, ściśle przestrzegając konwencji genewskiej. Szlachetna, humanitarna i wielkoduszna polityka rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wobec jeńców i innego personelu strony nieprzyjacielskiej potwierdzona została nie tylko przez bezpośrednio repatriowanych jeńców, lecz i przez całą światową opinię publiczną. Niemniej jednak koła rządzące USA skleciły przy pomocy swych satelitów w ONZ wyżej wspomnianą oszczerczą, prowokacyjną rezolucję.

Dlatego wraz ze wszystkimi ludźmi dobrej woli naród koreański, który doświadczył na sobie agresywnej i zbrodniczej polityki kół rządzących USA, kategorycznie odrzuca wyżej wspomnianą rezolucję ONZ, sfabrykowaną przez koła rządzące Stanów Zjednoczonych, oraz protestuje przeciwko przewrotnej działalności ONZ, która pobłaża zbrodniom kół rządzących USA i aktywnie je popiera. Podkreślam równocześnie, że naród koreański wraz ze wszystkimi miłującymi pokój narodami świata będzie walczył w imię pokoju, demokracji i współpracy międzynarodowej.

Przemówienie wiceprezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza

(Dokończenie z 1 str.)

Natarcie wroga jest tym bardziej zjadliwe i — dodajmy tym bezwzględniejsze, że kieruje się przeciw obiektowi tak delikatnemu i wrażliwemu, jak umysłowość i dusza dziecka, czy młodzieży.

Zadaniem naszym na odcinku szkoły jest więc przede wszystkim uchronienie serc i mózgów chłopców i dziewcząt przed zatrutymi wpływami ideologii wroga, a równocześnie ukształtowanie ich w myśl naszej ideologii socjalistycznej, humanistycznej.

Nauka i wychowanie młodego pokolenia Polski Ludowej wymaga ogromnej subtelności i umiłowania pracy nauczyciela. Niewątpliwie, dzisiejsza Narada poświęci należytą uwagę zagadnieniom wychowawczo-pedagogicznym.

Zdajemy sobie sprawę, że nie wszystko na odcinku szkół i wychowania jest takie, jakie być powinno. Od szeregu miesięcy toczy się u nas, w szczególności wśród nauczycielstwa, interesująca dyskusja na temat metod wychowawczych w naszym szkolnictwie. Uwypukliła ona — i to jest jej zaletą — szereg braków i niedomagań na terenie naszej szkoły. Są to braki i niedomagania bardzo istotne, albowiem na tym odcinku walki klasowej groźna jest każda szczelina, przez którą niezwłocznie będzie próbował przenikać wróg, usiłujący siać spustoszenie w nieuodpornionych umysłach młodego pokolenia.

Nie wszędzie potrafiliśmy dotąd wypełnić rzeczywisty program nauczania, który postawiła przed nami Polska Ludowa.

A ten program wymaga od nas, żeby młodzież pojęła przede wszystkim całą niezwyciężoną potęgę naszej ideologii, żeby zrozumiała jej piękno, jej porywającą wielkość. By zarazem nauczyła się gardzić ohydą, nikczemnością, obrzydliwością kapitalistycznego, burżuazyjnego, imperialistycznego, wrogiego człowiekowi — systemu, żeby nauczyła się wchłaniać piękno prawdziwej kultury i odczuwać to piękno z głębi serca.

Dlatego odcinek powierzonej Wam pracy wymaga nieustannej czujności, wielkiego zrozumienia, nieustannego doskonalenia metod i nieustannej krytyki i samokrytyki Waszej pracy i jak najszerszego popularyzowania najlepszych — a jest ich przecież niemało, doświadczeń ofiarnych nauczycieli — mądrych pedagogów, przyjaciół młodzieży.

Niewątpliwie ta problematyka powinna być przedmiotem poważnych rozważań szerokich kół nauczycielstwa, jako postawionych przez IX Plenum zadań walki o podwyższenie jakości i wartości naszej pracy na wszystkich odcinkach.

Trzeba pamiętać, że tylko dobry nauczyciel, mający dobre wyniki nauczania i wychowania, tylko dobry pedagog może być dobrym działaczem społecznym, dobrym agitatorem socjalizmu poza szkołą, dobrym doradcą starszych. Tylko dobrze pracująca szkoła, rozbudzająca w młodzieży zainteresowania i pasję poznawczą, może być ośrodkiem promieniowania na środowisko starszych, na wieś, gminę, czy gromadę.

W parze z walką o podwyższenie jakości pracy w szkole iść musi dalsze zwiększenie opieki ze strony ogniw terenowych, ze strony ogniw aparatu oświatowego, a także aparatu partyjnego, dalsze zwiększenie uwagi poświęconej ocenie pracy nauczyciela nie tylko we wszystkich akcjach poza szkołą, ale ocenie pracy nauczyciela przede wszystkim w szkole, ocenie pracy z młodzieżą, ocenie wyników nauczania i wychowania.

W parze z tym iść musi większa pomoc okazywana ze strony wszystkich czynników nauczycielowi jako odpowiedzialnemu przede wszystkim za wychowanie młodzieży, za szkołę, za ideowy i naukowy poziom szkoły. Większa i szybsza pomoc w podwyższeniu jakości pracy pedagogicznej nauczyciela w szkole wykazywać muszą ośrodki, których zadaniem i sensem istnienia jest okazywanie tej pomocy, a które, jak na razie, w niewystarczającym stopniu przyczyniają się do podwyższenia pedagogicznych kwalifikacji nauczycieli. Niewątpliwie z pożytkiem będzie dla opracowywanych obecnie programów nauczania, dla przygotowywanych podręczników, jeżeli wokoło tych problemów rozwinie się wśród nauczycielstwa jeszcze szersza niż dotychczas, rzeczowa, krytyczna dyskusja, podsumowująca dotychczasowe bogate doświadczenia nauczycielstwa i nasuwająca wnioski na przyszłość.

Będzie to niewątpliwie twórczy, niezbędny dla jakości programów nauczania i podręczników wkład do generalnej walki o podwyższenie jakości naszej pracy, walki toczonej na wszystkich odcinkach. A jakiż odcinek wymaga czulszej opieki niż taki kluczowy odcinek walki o umysły i serca młodego pokolenia, jakim jest szkoła?

W tej myśli składam Wam zebranym, imieniem Rządu, życzenia, aby i ta narada przyczyniła się w jak największym stopniu do uświadomienia i sprecyzowania zadań, jakie szkole i nauczycielowi, czołowemu oddziałowi rewolucji kulturalnej, stawia Polska Ludowa w swej walce o materialny i duchowy wzrost naszego narodu, w swej walce o socjalizm. (Długotrwałe oklaski).

Dla uczczenia II Zjazdu PZPR

(Dokończenie z 1 str.)

Na uwagę zasługuje również fakt, że spółdzielnia ta postanowiła dopomóc każdemu członkowi spółdzielni w pełnym wykorzystaniu działek przyzagrodowych i zaprowadzeniu na nich hodowli w ramach regulowanych przez statut spółdzielczy.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej **w Niekłonicach** postanowili dla zwiększenia urodzajności zbóż podstawowych stosować siew krzyżowy. W roku przyszłym dokonają siewu krzyżowego na obszarze 20 ha, zaś w roku 1955 na obszarze 30 ha. Podobne zobowiązania zwiększenia wydajności plonów, rozwinięcia hodowli, zaprowadzenia nowych gałęzi produkcji rolnej podjęli członkowie spółdzielni produkcyjnych **Konikowo, Porost, i innych.**

Zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu partii podjęła także **załoga POM w Bobolicach,** jednakże nie wszystkie jej zobowiązania zdążają do zagwarantowania realizacji zobowiązań spółdzielczych.

KIEROWNIK referatu produkcji zwierzęcej przy Prezydium PRN w Koszalinie Mieczysław Kubiszewski postanowił do 15 stycznia 54 roku przekroczyć o 40 proc. plan odbioru cielicząt ze spółdzielni produkcyjnych i zamiast 50 sztuk zakupić 70 sztuk, które odpowiednio rozprowadzone przyczynią się do wzrostu pogłowia i jakości bydła w powiecie.

Mieczysław Kubiszewski zobowiązał się również przeprowadzić w spółdzielniach produkcyjnych powiatu pogadanki na temat konieczności odmładzania stad bydła mlecznego i **wezwał do podejmowania podobnych zobowiązań oraz do współzawodnictwa w ich realizacji wszystkich kierowników referatów produkcji zwierzęcej rad narodowych i agronomów POM na terenie całego województwa.**

INSTRUKTORZY rachunkowo-organizacyjni przy Prezydium PRN w Koszalinie zobowiązali się zakończyć zamknięcie bilansów rocznych w spółdzielniach produkcyjnych do 10 stycznia 54 roku i wezwali jednocześnie do współzawodnictwa instruktorów w powiecie drawskim.

WIELE cennych zobowiązań podjęły kobiety ze spółdzielni produkcyjnej **Niemierzyno,** w pow. białogardzkim. M. in. Franciszka Krawczyk — chlewmistrzyni spółdzielni, zobowiązała się wyhodować w r. 1954 — 40 sztuk świń ponad plan. Janina Rydzowa odchowa 10 cieląt. Janina Chmielewska wyhoduje na działce przyzagrodowej pięć tuczników. Na jej wezwanie, prócz zwiększenia swej troski o hodowlę spółdzielcza członkinie RZS w Niemierzynie poważnie zwiększą chów trzody chlewnej i jej kontraktację z działek przyzagrodowych, oraz wszystkie przekroczą w roku przyszłym plan dostawy mleka dla państwa.

ZAŁOGA PGR Lipka w pow. Złotów zobowiązała się odstawić do hut do dnia 1 stycznia 1954 roku wszystek złom żelazny, znajdujący się na terenie gospodarstwa. Załogi **PGR Rozdoły i Gniewo** w pow. Złotów zobowiązały się do 15 grudnia br. zakończyć w całości omłoty i wykonać plan dostawy zboża państwu.

SPÓŁDZIELCY z Sypniewa w powiecie wałeckim — jak pisze nasz korespondent **Stanisław Burdelak** — zobowiązali się dla uczczenia II Zjazdu zwiększyć hodowlę krów z 22 do 35 sztuk w r. 1954, trzody chlewnej z 30 do 50 sztuk oraz owiec z 11 do 35 w roku przyszłym. Postanowili oni również podnieść wydajność zbóż o 1 q z hektara. Członkowie tej spółdzielni podjęli również zobowiązania indywidualne. M. in. Stanisław Burdelak wyhoduje na działce przyzagrodowej 1 krowę, Jan Wiktorowicz wyhoduje jedną maciorę, Jan Grabski zakontraktuje i wyhoduje jedną cielczkę, Jan Klimczyk — 4 owce.

AGRONOMOWIE POM w Miastku zobowiązali się dla uczczenia II Zjazdu partii prowadzić szkolenie agrotechniczne i zootechniczne w spółdzielniach produkcyjnych i gromadach indywidualnych. Załoga POM przeszkoli ponadto w okresie zimowym 20 nowozwerbowanych traktorzystów, warsztatowcy skróca termin remontu maszyn, wystawiając jednocześnie na każdą wyremontowaną maszynę list gwarancyjny.

Na cześć partii — dla dobra ludzi pracy

(Dokończenie z 1 str.)

Oddział Zaopatrzenia Robotniczego przy Rejonie Lasów Państwowych w Mirosławcu uruchomił w ramach zobowiązań przedzjazdowych 5 stołówek i tyleż bufetów, a to, przy Nadleśnictwach w Laskach, Bukowym Lesie, Starym Dworze, Nierodzinie i w Bukowinie.

Dla poprawy warunków bytowych pracowników dużo zrobił również Rejon Budynków Mieszkalnych PKP w Słupsku. Poza remontami mieszkań, przeprowadził on wodociągi do pracowniczych ogródków działkowych, wykorzystując na ten cel przeznaczone na złom rurki płomieniowe.

Od wielkich dni II Zjazdu naszej partii dzieli nas jeszcze kilka tygodni. Okres ten musimy wykorzystać jak najlepiej, by czyn przedzjazdowy do głębi poruszył cały naród, by wytyczne IX Plenum rozbudziły twórczą inicjatywę coraz to nowych tysięcy ludzi pracy, by wzrosła kierownicza rola partii na każdym polu naszej pracy. Powinien to być okres potężnej manifestacji patriotycznych uczuć wszystkich Polaków, w którym by każdy człowiek pracy odnalazł swe miejsce w wielkim ogólnonarodowym współzawodnictwie.

Dlatego też organizacje partyjne i związki zawodowe muszą dołożyć wszelkich starań, by proporce współzawodnictwa wykwitły w każdej, zarówno wielkiej, jak i małej fabryce, by każdy człowiek pracy mógł czynem zamanifestować swe oddanie dla partii, by każdy członek załogi, każdy robotnik, chłop pracujący, lekarz, technik, inżynier, każdy pracownik handlu, nauki, transportu, służby zdrowia przystąpił do współzawodnictwa.

Tezy przedzjazdowe dają konkretne wytyczne, co każdy z nas ma czynić, by szybciej rósł nasz dobrobyt. W tezach na II Zjazd każdy odczyta dla siebie zadania, których znaczenie wykracza poza jego warsztat pracy czy laboratorium.

Wielki czyn podejmowany przez tysiące, setki tysięcy ludzi pracy nakłada odpowiedzialne zadania na organizacje partyjne i związkowe. Muszą one trzymać rękę na pulsie współzawodnictwa, muszą czuwać nad tym, by zobowiązania były konkretne, by uczestnikom współzawodnictwa pomagać w przezwyciężaniu trudności i przeszkód. Dlatego też — jak uczy nas doświadczenie minionych lat — ogromne znaczenie ma baczna kontrola wykonania zobowiązań, dlatego też trzeba troszczyć się o to, by w ślad za każdym zobowiązaniem szły czyny. Wiemy dobrze, ile szkody mogą wywołać puste frazesy i deklaracje bez pokrycia, wiemy też jak mobilizujący wpływ na załogę ma to, gdy widzi, że współzawodnictwo przyczynia się do podniesienia wydajności pracy, że jest bodźcem usprawnienia produkcji. Toteż każdy członek partii, każdy aktywista musi czuwać nie tylko nad podejmowaniem, lecz i nad realizacją zobowiązań, musi dawać przykład załodze, jak miłość do partii przekuwać w czyny, jak pracować ofiarnie dla ojczyzny, dla pokoju, dla socjalizmu.

Droga, bliska każdemu człowiekowi pracy jest nasza partia. To jej przecież zawdzięczamy, że ojczyzna nasza jest wolna, niepodległa, z każdym dniem piękniejsza i potężniejsza, to jej wskazania były i są natchnieniem w naszej pracy i walce. Idąc w kierunku wytyczonym przez partię, budujemy Polskę taką, jakiej nigdy w historii nie było, Polskę, w której celem najwyższym jest człowiek i jego dobro, Polskę, otoczoną przyjaźnią i szacunkiem narodów, Polskę, nierozerwalnym sojuszem złączoną z pierwszym w świecie państwem socjalizmu, Polskę — mocne ogniwo pokoju.

Swe uczucia do partii, swą miłość i ufność do partii wyrażamy dziś — w przededniu II Zjazdu PZPR — pracą wydajną, ofiarną, wytrwałą. Pracą, która przybliży cel, ku któremu partia nas wiedzie — szczęście człowieka, świetność ojczyzny, socjalizm.

Z FRONTU WALKI O PLAN

(Dokończenie z 1 str.)

ską, prządkami: Haliną Rozmysłowicz i Teresą Pętlicką, tkaczami: Czesławem Stasielukiem i Marią Dynowską, osiągającymi wysoki procent normy.

Czyn załogi złocienieckiej jest dowodem pełnego zrozumienia rzuconego przez partię hasła — pracujmy sprawniej, wydajniej i oszczędniej.

REJON PRZEMYSŁU LEŚNEGO W SZCZECINKU WYKONAŁ PLAN ROCZNY

Podległe Rejonowi Przemysłu Leśnego w Szczecinku załogi 5 tartaków wykonały do dnia 30 listopada przypadające na nie zadania w 4-tym roku planu sześcioletniego.

Do nich należy tartak w Jastrowiu, który meldunek o wykonaniu rocznego planu produkcji złożył już 7 listopada br. Tartak w Złotowie osiągnął realizację planu rocznego w 7 dni później. Pozostałe trzy tartaki, w Szwecji, Krosinie i Szczecinku również zameldowały obecnie o wykonaniu planu rocznego.

Załogi tych tartaków zawdzięczają swój sukces długofalowym zobowiązaniom, rytmicznej produkcji i dobrej organizacji pracy.

BRYGADA REMONTOWO-REWIZYJNA TOW. KWIATKOWSKIEGO Z PAROWOZOWNI W BIAŁOGARDZIE WYKONAŁA PLAN ROCZNY

W ostatnim dniu ubiegłego miesiąca zameldowali o wykonaniu planu rocznego członkowie brygady remontowo-rewizyjnej tow. Kwiatkowskiego z parowozowni w Białogardzie. Sukces swój brygada Kwiatkowskiego uzyskała w toku realizacji podjętych zobowiązań na cześć II Zjazdu partii.

W ciągu 1953 roku, pomimo trudności materiałowych i remontu parowozów różnych typów — co poważnie utrudnia systematyczność pracy — członkowie brygady wyremontowali 30 parowozów.

Brygada Kwiatkowskiego postanowiła do końca br. przekroczyć plan roczny o 8 procent.

WYTWÓRNIA WIN W PGR LIPKA ZREALIZOWAŁA ZADANIA PLANU ROCZNEGO

Ostatnio, zameldowała o wykonaniu planu rocznego również załoga Wytwórni Win w Lipce, zespół PGR Debrzno, pow. Złotów. Dzięki oszczędnej gospodarce surowcem i materiałami pomocniczymi zakład zaoszczędził ponad 128 tys. złotych w cenach niezmiennych, zaś w cenach bieżących 573 tys. złotych.

Załoga z dumą melduje, że produkuje wyłącznie wino I gatunku, nie wypuszczając braku. Przystępując do Czynu Przedzjazdowego robotnicy Wytwórni Win w Lipce postanowili: przekroczyć do końca br. plan roczny o 12 procent i o tyleż obniżyć koszty własno produkcji.

(ll)

Ujawniamy rezerwy produkcyjne

w pow. białogardzkim

Naszym brakiem jest to, że nie nauczyliśmy się jeszcze wykorzystywać wszystkich możliwości i rezerw zapewniających szybszy wzrost produkcji, a wraz z tym — poprawę stopy życiowej mas.

(BOLESŁAW BIERUT — IX Plenum KC PZPR)

W POWIATACH naszego województwa odbywają się ostatnio narady poświęcone ujawnianiu i wykorzystaniu istniejących rezerw produkcyjnych w świetle wytycznych IX Plenum KC partii. W naradach tych biorą udział przodujący korespondenci „Głosu Koszalińskiego" aktyw partyjny i gospodarczy z przemysłu i rolnictwa.

Dnia 3 grudnia odbyła się w Białogardzie narada, w której wzięło udział kilkudziesięciu aktywistów z całego powiatu. W dyskusji zabrali głos tow. tow.: **Brandebura** — Browar Połczyn - Zdrój, **Sławik** — PGR Połczyn - Zdrój, **Juśko** — zespół PGR Połczyn - Zdrój, **Planka** — spółdzielnia produkcyjna Nielep, **Nowak** — PGR Bierzwnica, **Karankowski** — PGR Oparzno, **Borowski** — spółdzielnia produkcyjna Niemierzyn, **Matulko** — Tartak Świdwin, **Bryś** — PZGS, **Falkowski** — Białogard, **Lange** — Fabryka Mebli Świdwin, **Miller** — GOM Tychowo, **Gasiński** — zespół PGR Stanomino.

Zabierający głos w dyskusji wskazali na duże możliwości wzrostu produkcji rolnej i przemysłowej w powiecie białogardzkim poprzez uruchomienie istniejących rezerw. Słabą stroną dyskusji było niedostateczne zwrócenie uwagi na możliwości rozwoju spółdzielczości pracy w powiecie białogardzkim, punktów usługowych oraz zwiększenie ilości i jakości produkcji przemysłu terenowego, uruchomienie dodatkowej produkcji ubocznej z odpadów surowcowych.

Poniżej zamieszczamy niektóre wypowiedzi z dyskusji:

Dokonamy oszczędności surowcowych

Brandebura — korespondent „Głosu" — Browar Połczyn-Zdrój:

27. X. br. wykonaliśmy roczny plan produkcji. W związku z zadaniami postawionymi na IX Plenum naszej partii załoga browaru zobowiązała się w ramach Czynu Przedzjazdowego dać państwu w bieżącym roku 2 i pół miliona złotych dodatkowej akumulacji, a plan produkcyjny na rok 1954 zwiększyć o 7 procent. Równocześnie dokonamy poważnych oszczędności surowcowych poprzez zmniejszenie do minimum ilości stłuczek butelkowych, wtórne używanie korków piwnych, zmniejszenie wycieków piwa. Lepiej wykorzystując własne studnie, zaoszczędzimy w miesiącach zimowych przeciętnie 20 tysięcy złotych miesięcznie.

Do zobowiązań na cześć II Zjazdu partii włączył się również nasz personel inżynieryjno-techniczny, który postanowił opracować pneumatyczny system wyładowywania z wagonów jęczmienia, co również wpłynie na obniżenie kosztów własnych produkcji. Przeprowadzając analizę naszego planu zatrudnienia znaleźliśmy możliwość zlikwidowania pewnych przerostów administracyjnych o 3 etaty pracowników umysłowych. Naszym zadaniem jest nie tylko zwiększyć ilość naszej produkcji — piwa ale również podnieść jego jakość. Dlatego też usprawnimy proces technologiczny podnosząc m. in. higienę pracy.

W ubiegłym roku wystąpił na rynku brak piwa w okresie upałów letnich. Brak ten spowodowany był niewystarczającymi dostawami przez naszych rolników podstawowego surowca — jęczmienia. Zwiększając więc swój wysiłek produkcyjny, zobowiązując się dostarczyć ludziom pracy więcej i lepszego piwa, apelujemy równocześnie do Was, bracia chłopi, o zwiększenie produkcji jęczmienia, byśmy mogli wspólnym wysiłkiem przyczynić się do wypełnienia wskazań IX Plenum.

Własny wulkanizator parowy przyniesie poważne oszczędności

Sławik — przewodniczący rolnej rady zakładowej PGR Połczyn-Zdrój:

Nasza załoga po zapoznaniu się z tezami do dyskusji na II Zjazd partii i przemówieniem towarzysza Bieruta na IX Plenum, postanowiła wnieść swój wkład w realizację jego wskazań. Do współzawodnictwa na cześć II Zjazdu, stanęło już wielu przodujących ludzi naszego gospodarstwa. I tak na przykład: Siemiaszko Paweł do 20 grudnia zobowiązał się zbudować w naszym warsztacie wulkanizator parowy, co da około 40 tysięcy złotych oszczędności rocznie i skróci postoje taboru. Dotychczas musieliśmy wulkanizować np. opony samochodowe w Szczecinku i traciło się przez to wiele czasu. Tow. Musiał postanowił dostarczyć 40 ton złomu ponad plan, a Taszko 300 kilogramów makulatury. Nie zapominamy również o konieczności wzmożenia życia kulturalnego w naszych gospodarstwach i dlatego organizujemy zespół artystyczny i muzyczny, który już w końcu tego roku da pierwsze przedstawienia dla naszych robotników.

Aby jednak wykonać te trudne zadania, jakie stawia przed PGR-ami IX Plenum musimy przede wszystkim wzmocnić nasze szeregi partyjne. I dlatego Komitet Zespołowy lepiej będzie realizował uchwałę grudniową, a każdy członek Komitetu zobowiązał się w Zjazdu partii przygotować na kandydata po jednym bezpartyjnym przodowniku pracy.

Jakość orek decyduje o plonach

Nowak — kierownik gospodarstwa Bierzwnica zespół Świdwin:

By zwiększyć plony z ha trzeba podnieść jakość uprawy. Mają tu wiele do powiedzenia traktorzyści, dlatego też w bieżącym roku zwróciliśmy przede wszystkim większą uwagę na jakość orek.

Przeprowadzamy orki krzyżowe głębokie na 28—32 cm. Ażeby wzmocnić odpowiedzialność i zainteresowanie traktorzystów jakością upraw wprowadziliśmy protokólarne przejmowanie pól od traktorzystów przez kierownika gospodarstwa. Równocześnie na polach umieściliśmy tablice, na których zapisano jaki traktorzysta orał, a który siał, by w ten sposób w następnym roku zobaczyć w jakim stopniu przyczynili się oni do wzrostu wydajności z ha. Dużo czasu poświęcam na pracę z traktorzystami. Przeprowadzam częste pogadanki, tak aby każdy traktorzysta zanim wyjedzie w pole, wiedział, co chcemy na danym polu zasiać. Nasi traktorzyści coraz lepiej rozumieją, że są współgospodarzami majątków i że od nich w dużym stopniu zależy podniesienie produkcji rolnej. Codzienna praca z traktorzystami daje dobre rezultaty. Wpłynęła ona między innymi na to, że w bieżącym roku osiągnęliśmy następującą wydajność: — owies — 20 q z ha, pszenica — 16 q z ha, jęczmień — 16 q. Oceniając realnie nasze możliwości, zobowiązujemy się podnieść w roku 1954 wydajność czterech podstawowych zbóż o 2 q z ha. W tym celu będziemy szeroko stosować podorywki, pogłębiać orkę i rozwijać szkolenie agrotechniczne.

Uważam również, że na polony trzeba bardziej niż dotychczas używać łubin gorzki i gorczycę.

Rozwińmy w spółdzielniach produkcyjnych sadownictwo i pszczelarstwo

Borowski — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Niemierzyn.

Nasza spółdzielnia produkcyjna ma już pewne osiągnięcia, toteż spółdzielcy coraz lepiej widzą wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną. Z roku na rok rośnie też pomoc państwa dla naszych spółdzielni, wiemy, że naszym zadaniem jest dostarczać coraz więcej artykułów żywnościowych dla naszych braci robotników i surowców dla przemysłu. Tezy przedzjazdowe są dla nas dużą pomocą w dalszym rozwoju spółdzielni. Wyciągając wnioski z IX Plenum KC PZPR postanowiliśmy podnieść wydajność zbóż z ha przeciętnie o 2 q. A więc żyta z 14 q w br. na 16 q w 1954, pszenicy z 17 do 19 q, owsa z 16—18 q. Rozwiniemy też naszą hodowlę, aby więcej mięsa odstawić do miasta. Mamy teraz 20 sztuk bydła rogatego, a w przyszłym roku będziemy mieli 30. Świń mamy teraz 12 a zwiększymy ich liczbę do 40, zaś owiec z 26 do 50 sztuk. Chcę jednak powiedzieć, że rozwój hodowli częściowo nam hamuje brak dobrych łąk. Urząd Wodno-Melioracyjny ze Szczecinka nie zakończył u nas melioracji i dlatego mamy słabe zbiory siana. Powiatowa Rada Narodowa nie kontroluje prac melioracyjnych i dlatego są one często przerywane.

Można by też w naszych spółdzielniach rozwinąć na przykład sadownictwo czy też pszczelarstwo, brak jest jednak odpowiednio przeszkolonych ludzi. Trzeba by pomyśleć o urządzeniu odpowiednich kursów dla spółdzielców.

Mamy również, a myślę, że i inne spółdzielnie, trudności z transportem. Zwykłe wozy są mało pojemne i dlatego sprzęt zboża z pola czy też dostawa do punktów skupu są związane niekiedy z wieloma trudnościami. Dużą pomocą dla nas w Niemierzynie jest wóz ogumiony — platforma. Zwiększenie produkcji takich platform usprawniłoby poważnie transport w spółdzielniach.

Uruchamiamy produkcję uboczną

Matulko — Tartak Świdwin:

Plan roczny wykonaliśmy 9 listopada. Teraz na cześć II Zjazdu partii zobowiązaliśmy się do 30 grudnia plan roczny wykonać w 118 procentach.

Przedterminowa realizacja planu rocznego jest wynikiem wzrostu wydajności pracy w rezultacie rozwoju współzawodnictwa. Szeroko upowszechniony został apel Saja — „Ja nie wypuszczę braku" przez co podniosła się jakość naszej produkcji.

Poprawiliśmy też w naszym tartaku warunki pracy. Wyrównaliśmy teren, uporządkowaliśmy składy surowca.

Obecnie uruchamiamy produkcję uboczną — skrzynkarnię. Nasza produkcja różnego rodzaju skrzyń zaspokoi zapotrzebowanie powiatu białogardzkiego. Uważam, że inne tartaki mogłyby również przystąpić do produkcji ubocznej. Na przykład tartak Kołacz może robić trzonki do młotków, siekier, łopat itd.

Wzmóc opiekę i kontrolę nad GOM-ami

Miller — kierownik POM Tychowo:

Dotychczas nasz GOM był pozostawiony sam sobie. Nie mieliśmy żadnej pomocy ani kontroli tak ze strony Gminnej Rady Narodowej jak i Komitetu Gminnego partii. Także POM w Tychowie, który zobowiązany jest ustawowo do udzielania pomocy GOM-owi, niestety ze swojego obowiązku nie wywiązywał się. Do tej pory nikt nam jeszcze nie powiedział czy pracujemy dobrze czy też źle. Borykamy się z dużymi trudnościami, mimo, że akcję żniwną wykonaliśmy w 168 procentach, a siewno-jesienną w 116 procentach. Nasze maszyny częściowo stoją pod gołym niebem, ponieważ Gminna Rada Narodowa nie przydzieliła nam szopy.

Na IX Plenum dużo mówiło się o GOM-ach żądamy więc większej pomocy i kontroli nad naszą pracą. Myślę, że Komitet Gminny powinien znaleźć czas, by wysłuchać od czasu do czasu sprawozdania z pracy kierownika GOM-u.

Na cześć II Zjazdu postanawiamy wyremontować do 15 grudnia tj. przed terminem 20 siewników.

Dostarczymy więcej urządzeń kuchennych

Lange — brakarz — z Świdwińskiej Fabryki Mebli:

Nasza fabryka produkuje urządzenia kuchenne. Na ogół klienci są zadowoleni z naszych wyrobów. Chcielibyśmy zwiększyć produkcję, ażeby ludziom pracy dostarczyć więcej urządzeń kuchennych. Na przeszkodzie stoi jednak przewlekła budowa nowej hali montażowej. BPP Białogard już od wiosny zakłada fundamenty i jakoś roboty nie posuwają się naprzód. Mimo wielokrotnych obiecanek prawie nic nie robi się, aby rozpoczętą budowę szybko zakończyć.

Po IX Plenum uruchomiliśmy też produkcję uboczną jak np. grabie rolnicze, trzonki do łopat itd.

Założymy też punkt usługowy dla remontu uszkodzonych mebli.

Z Powiatowej Partyjnej Konferencji Wyborczej w Miastku

Przepoić każdy dzień walką

o realizację wspaniałych wskazań IX Plenum

W DNIU 6. XII. odbyła się w Miastku Powiatowa Konferencja Wyborcza delegata na II Zjazd PZPR. Konferencja, która odbyła się w atmosferze żywej, gorącej dyskusji wskazała miasteckiej organizacji dalszą drogę walki o realizację tych wszystkich zadań jakie postawiło przed nami IX Plenum KC partii.

Referat I sekretarza KP tow. Lisieckiego omawiający obecną sytuację gospodarczą wsi miasteckiej oraz dotychczasowe osiągnięcia w zagospodarowywaniu powiatu wskazał jednocześnie na ogromne możliwości dalszego poważnego zwiększenia produkcji roślinnej i hodowlanej we wszystkich PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych.

Chłopi miasteccy w niedostatecznym jeszcze stopniu stosują nawozy sztuczne, ziarno kwalifikowane i nowoczesne metody agrotechniczne, a GOM-y nie udzielają chłopom pełnej pomocy maszynowej. Dlatego też wydajność z ha jest jeszcze zbyt niska...

Nie wszystkie spółdzielnie umiały sobie zorganizować pracę na nowoczesnych zasadach, wzrost plonów, choć większy niż u chłopów indywidualnych, jest wciąż jeszcze niedostateczny...

Największe możliwości powiat miasteckt ma w dziedzinie rozwoju hodowli. Przeciętnie na 100 ha użytków rolnych wypada 18 sztuk bydła, tezy przewiduja zaś osiągnięcie w roku 1955 co najmniej 26 sztuk na 100 ha. Jest to zadanie bardzo poważne i trudne, ale biorąc pod uwagę ogromne, nie wykorzystane dotąd możliwości hodowlane powiatu — a więc zapuszczone, nie melorowane łąki, które po ich zagospodarowaniu wpłyną na znaczne zwiększenie bazy paszowej — całkowicie możliwe.

Tak samo istnieją pełne możliwości realizacji wszystkich innych zadań stawianych przez IX Plenum. Zarówno referat I sekretarza KP, jak i liczne głosy w dyskusji potwierdziły, że miastecka organizacja partyjna ma wszelkie możliwości zrealizowania na całej linii zawartego w tezach przedzjazdowych programu partii.

Dyskusja na konferencji pokazała wyraźnie, że treść IX Plenum oraz tez przedzjazdowych dotarła do szerokich mas partyjnych i bezpartyjnych powiatu miasteckiego, że rozpaliła w sercach ludzi pracy gorący zapał do realizacji tego programu, że wielu najlepszych ludzi podjęło już walkę o wypełnienie wskazanych zadań na swoim odcinku.

Członkowie partii i świadomi bezpartyjni — mówił tow. Prusak z gromady Płaszczno w gm. Waldowo — **po zapoznaniu się z tezami zrozumieli, że trzeba nam wszystkim podjąć walkę o ich realizację. Wielu gospodarzy postanowiło dokupić po 1 krowie lub po 2—3 tuczniki. Kilku z nich, takich jak: Falk, Kapiszka czy Albrecht, wykonało już postanowienie i ma w oborze po 1 krowie więcej.**

Obecnie układamy plan przeprowadzenia melioracji, zastosowania do siewu owsa kwalifikowanego oraz stosowania międzyplonów. To wszystko pozwoli nam zwiększyć bazę paszową i jeszcze poważniej rozwinąć hodowlę...

W naszej gromadzie Nowy Żelibórz — powiedziała Marta Jaroniuk — **kobiety zobowiązały się zwiększyć hodowlę o 35 proc...**

Zrozumieliśmy po IX Plenum — mówił kier. Wydziału Politycznego POM tow. Wiktorczyk — **że nasz POM nie spełniał swych zadań, gdyż 50 traktorów chodziło w transporcie a zaledwie 40 pracowało na polach. Teraz wiele się zmieniło. Wzmocniliśmy opiekę nad spółdzielniami, rozpoczęliśmy walkę o to, aby każdy traktorzysta był równocześnie agitatorem...**

PGR Płaszczyzna było najgorszym gospodarstwem w całym zespole — mówiła tow. Paduślińska — **zrozumieliśmy, że tak dalej być nie może i postanowiliśmy nadrobić te braki. Organizacja partyjna przez swych agitatorów zmobilizowała do pracy całą załogę, ja starałam się pociągnąć wszystkie kobiety. Do omłotów stanęli wszyscy. Omłoty trwają od 8 rano do 12 w nocy. Biorą w nich udział po ukończeniu swych zajęć nawet ci, którzy pracują w oborach i chlewniach...**

Sekretarz KG Łubno, tow. Sokół zameldował — **W wyniku zobowiązań przedzjazdowych w całej gminie wzrośnie pogłowie bydła o 116 sztuk. Chłopi całej gminy pójdą za przykładem ob. Małka z Łobzowa, który na 8 ha ziemi, utrzymuje 9 sztuk bydła...**

Wielu dyskutantów podawało podobne przykłady twórczej inicjatywy wielu członków partii i bezpartyjnych, którzy powiadałacych czynem na hasła IX Plenum.

Trzeba jednak stwierdzić, że Komitet Powiatowy przenosząc do organizacji treść IX Plenum, nie potrafił w pełni ująć w swe ręce politycznego kierownictwa cenną inicjatywą, ani uogólnić dostatecznie tych wszystkich osiągnięć, których liczne przykłady przytaczali towarzysze na Konferencji.

Zwrócił na to uwagę I sekretarz KW partii tow. Maciej Elczewski, zabierając głos w dyskusji:

„Wielu z towarzyszy dokonało poważnych prób, aby wprowadzić w życie ten lub inny fragment tez. Ale w całości organizacja miastecka nie przystąpiła do realizacji wytycznych IX Plenum na całym szerokim froncie".

Trzeba więc przystąpić nie zwłocznie do nadrobienia tego braku. Przodujące osiągnięcia najlepszych hodowców, spółdzielców i pracowników PGR muszą dotrzeć do wszystkich. Aby każdy partyjny i bezpartyjny — chłop, spółdzielca czy robotnik widział wynikające dla niego z IX Plenum konkretne zadania, aby każda organizacja partyjna biła się o realizację tych zadań.

Miastecka organizacja partyjna zdobyła sobie w tegorocznym skupie zboża dobrą ocenę. Dlatego też wierzyć należy, że i obecnie — w trudnej walce o wszechstronne podniesienie gospodarki rolnej potrafi poprowadzić masy pracujące powiatu miasteckiego do zwycięstwa. Od II Zjazdu PZPR dzieli nas już niewiele czasu, każdy dzień musi być przeto dniem zaciętej walki o wprowadzenie w czyn tez i wskazań IX Plenum. Wybrany jednogłośnie przez Konferencję na delegata — I sekretarz KP tow. Metody Lisiecki na pewno powie ze w dniu Zjazdu dumny meldunek:

„Organizacja partyjna powiatu miasteckiego w pełni już realizuje wielki program wskazany przez IX Plenum".

L. GNOT

Przełom w pracy spółdzielców w Dobrzycy nie dokona się sam

Po rozgromieniu wroga trzeba do końca wyplewić posiew jego działalności

Zimą 1950 roku w Dobrzycy zaczęto coraz częściej mówić o spółdzielni produkcyjnej. I to nie tylko na zebraniach gromadzkich. Ludzie zbierali się wieczorami na pogawędki sąsiedzkie, które ciągnęły się nieraz do późna w noc. Kilkanaście razy odczytywano statuty spółdzielń produkcyjnych. Coraz więcej chłopów przekonywało się o tym, że „spółdzielnię warto założyć".

Tow. Sobieraj ówczesny sekretarz Komitetu Gminnego partii w Dobrzycy, niejednokrotnie uczestniczył w tych pogawędkach. Sprawą założenia spółdzielni produkcyjnej w gromadzie był szczerze przejęty i cała jego wytężona praca na tym odcinku wymownie o tym świadczyła.

— Chodzi o to — powtarzał często — aby zorganizowaniem spółdzielni produkcyjnej zainteresowali się wszyscy w gromadzie. Chodzi o to, by do tej spółdzielni, która powstanie w naszej wsi, wstąpiło jak najwięcej ludzi.

O jakich ludzi chodzi — tego tow. Sobieraj nie powiedział. I to był jego błąd.

Bo sprawą założenia spółdzielni produkcyjnej w Dobrzycy zainteresowali się nie tylko uczciwi pracujący chłopi.

* * *

Kulczycki mieszkał w Dobrzycy od 1945 roku. Nikt właściwie nie wie, skąd tu przybył i czym zajmował się poprzednio.

W Dobrzycy Kulczycki miał 12-hektarowe gospodarstwo, na którym zatrudniał siłę najemną. Sam upijał się niemal codziennie, a pracowali na niego inni.

Kiedy w końcu najął się do pracy u Kulczyckiego nikt nie miał ochoty — rad nie rad zaczął sam „gospodarzyć". Dogospodarzył się długów, z których drogą oszustw, na jakich go przyłapano, nie udało mu się wybrnąć. Ziemię — oczywiście — zupełnie zaniedbał. Pieniędzy na pijatyki nie było. Aż wreszcie...

W Dobrzycy powstała spółdzielnia produkcyjna. Statut podpisało 31 członków. Znalazł się między nimi Kulczycki i jego koleżka Wielgomas, który swoją gospodarkę częściowo przepił, częściowo zmarnował. Wstąpił do spółdzielni Stec — były właściciel niewielkiej olejarni oraz pijak i spekulant Jan Szczur, który mógłby konkurować z Kulczyckim w drobnych kradzieżach i oszustwach.

Błąd, który popełnił aktyw partyjny przy organizowaniu spółdzielni produkcyjnej w Dobrzycy — a więc mało wnikliwa analiza podpisujących statut chłopów, dopuszczenie do przyjęcia w szeregi spółdzielców ludzi, którzy chcieli żyć kosztem pracy innych (o czym świadczyła ich przeszłość) poważnie zaciążył na całej pracy i rozwoju młodej spółdzielni.

Błędu tego Komitet Powiatowy partii w Koszalinie nie dostrzegł — podobnie Wydział Polityczny POM.

* * *

W owej czwórce rej wodził Kulczycki. Postarał się od początku o umocnienie swojej pozycji w spółdzielni i zapewnienie odpowiedniego stanowiska. Skupił w swym ręku funkcję księgowego, kasjera i magazyniera, otwierając sobie w ten sposób „szerokie pole działania".

Był to początkowy okres pracy spółdzielni. Ludzie nie byli przyzwyczajeni do wspólnego gospodarowania. Wyłoniło się wiele trudności, które można było pokonać tylko poprzez kolektywny wysiłek. A spółdzielcy zwartego kolektywu jeszcze nie stanowili. Pomoc Komitetu Gminnego partii i Wydziału Politycznego POM ograniczała się do bytności ich przedstawicieli na zebraniach spółdzielczych — zresztą nawet nie na wszystkich. Podejmowano wprawdzie na zebraniach słuszne uchwały, ale od podjęcia uchwały do jej realizacji droga — jak wiadomo — niełatwa. Zwłaszcza, gdy zarząd spółdzielni pracuje nieudolnie i nie otrzymuje z zewnątrz konkretnej pomocy.

Aż do roku 1952 w spółdzielni nie było należytej organizacji pracy. Zarząd i grupowi nie planowali każdego wieczora zajęć na dzień następny. Grupowi nie pracowali w polu wspólnie ze swymi grupami. Do pracy wychodziło przeciętnie 7—9 członków, a czasem jeszcze mniej. Wśród spółdzielców wzrastało niezadowolenie. Nawet ci, którzy początkowo pracowali ofiarnie, tracili chęć do pracy, widząc jak reszta dba tylko o swe działki przyzagrodowe i szuka pokątnych źródeł dochodu.

Jesienią roku 1951 większa część ziemniaków zmarzła na polu — nie było komu ich zakopcować. Poprzednio zmarnowała się mieszanka strączkowa i zaniedbano wiele innych prac polowych.

Kulczyckiemu taki stan był bardzo na rękę. Wiedział o tym, że jak długo będzie w spółdzielni panował chaos i bałagan, tak długo będzie on mógł bez przeszkód ze strony spółdzielców uprawiać swoje niecne machinacje. A uprawiał je wtedy na szeroką skalę. Magazyny były pod jego nadzorem — kradł więc i sprzedawał pokątnie dobro spółdzielcze. Pieniądze przechodziły przez jego ręce — „przykleiło się" więc do tych rąk ponad 20 tysięcy złotych...

Kulczyckiemu zależało więc na tym, aby zamęt w spółdzielni jeszcze bardziej pogłębić. Zaczął rozpijać spółdzielców, co mu się udawało, ponieważ nikt nie interesował się dogłębnie sytuacją, jaka się w spółdzielni wytworzyła. Nikt nie przeciwstawił „działalności" Kulczyckiego zdecydowanego oporu. Kulczyckiemu sekundowali dzielnie Wielgomas i Stec. Dla nich spółdzielnia była przecież „dojną krową", z której należało wyciągnąć maksymalne korzyści.

Komitet Powiatowy partii wiedział coś nie coś o tych sprawach. Wiedział ze sprawozdań instruktorów, którzy do Dobrzycy od czasu do czasu przyjeżdżali, posiadał protokóły z zebrań ogólnych członkow spółdzielni, posiadał informacje — wprawdzie skąpe — z KG w Dobrzycy. Ale Komitet Powiatowy nie zwrócił uwagi Komitetowi Gminnemu, ani Wydziałowi Politycznemu POM na konieczność pracowania ze spółdzielniami produkcyjnymi na co dzień, a nie tylko od zebrania do zebrania, nie pouczył KG i Wydz. Politycznego POM, na czym polega ta codzienna praca ze spółdzielniami, a sam wskutek oderwania się od spraw spółdzielczości produkcyjnej w powiecie, o aktualnej sytuacji w Dobrzycy wiedział niewiele.

Kiedy wroga i przestępcza działalność Kulczyckiego stała się aż nadto jawna, Komitet Powiatowy partii spowodował zwolnienie go z zajmowanych stanowisk księgowego, magazyniera i kasjera. Ze spółdzielni wydalono wówczas za nieróbstwo i pijaństwo Jana Szczura. Kulczycki został jednak nadal członkiem spółdzielni. Jego sprawa nie została doprowadzona do końca.

* * *

Zły posiew Kulczyckiego wydał plon. Wśród rolników indywidualnych całej gminy krążyło nie pozbawione podstaw powiedzenie, że w spółdzielni dobrzyckiej zebrali się sami pijacy. Bo w roku 1952 upijali się już nie tylko Kulczycki, Wielgomas i Stec, ale także pszczelarz Stańczak, kowal Lech i wielu innych. Zamiast do pracy, szli w biały dzień do gospody i pili na umór.

Spółdzielnia w Dobrzycy oszukała wówczas państwo na 12 ton zboża. Zboże to sprzedano państwu nie wymłócone, jeszcze w snopach, pieniądze wzięto, a ziarna nie dostarczono. Kowal Lech zupełnie zaniedbał przygotowania sprzętu do wiosennej akcji siewnej 1953 roku. Zdawało się, że z trudnej sytuacji nie ma już wyjścia.

Wyjście się jednak znalazło. Uczciwi członkowie spółdzielni widzieli coraz wyraźniej, że dopóki ze spółdzielni nie usunie się oszusta i mąciciela Kulczyckiego i jego kompana Wielgomasa, dopóty nie będzie można postawić spółdzielni na nogi. Sprawą Kulczyckiego zajął się wreszcie sąd koleżeński. Na zebraniu ogólnym, które odbyło się w październiku bież. roku, członkowie spółdzielni zażądali kategorycznie: „Wyrzucić tych drani, dość już przeszkadzania nam w uczciwej pracy".

W październiku br. decyzją ogólnego zebrania spółdzielców Kulczycki i Wielgomas zostali wykluczeni ze spółdzielni.

Trzeba było aż trzech lat, żeby zdecydować się na ten radykalny, właściwy krok. Ani KG, ani Prezydium GRN, ani wreszcie Komitet Powiatowy partii nie pomogły spółdzielcom we wcześniejszym zdemaskowaniu wrogiego oblicza Kulczyckiego i Wielgomasa, dopuściły do tego, że grasowali oni bezkarnie w spółdzielni przez tak długi okres czasu i wyrządzili gospodarce spółdzielczej dużo szkody. Wyrządzili tym samym dużo szkody sprawie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w powiecie koszalińskim. Przez to, że w spółdzielni w Dobrzycy — i nie tylko w Dobrzycy — działo się źle, że gospodarka podupadała, chłopi indywidualni nie mieli ochoty wstępować do istniejących spółdzielń, ani organizować spółdzielń w swych gromadach. Wróg umiejętnie wykorzystywał ciężką sytuację w kilku spółdzielniach dla „argumentowania" swoich bredni o tym, że „spółdzielczość produkcyjna prowadzi do nędzy". KP nie potrafił dać tej wrogiej propagandzie należytego odporu, bo nie znał sytuacji w spółdzielniach, bo nie widział perfidnych metod pracy wroga, bo nie zareagował szybko na próby rozkładania spółdzielni od wewnątrz.

RZS w Dobrzycy posiada wszystkie warunki ku temu, aby stać się dobrą spółdzielnią. 208 ha ziemi ornej, 30 ha łąk i 15 ha pastwisk — jest na czym gospodarować. Większość spółdzielców to ludzie ofiarni, mimo że niektórzy byli poprzednio otumanieni przez Kulczyckiego. Swoją chęć rzetelnej pracy udowodnili chociażby tym, że po wykluczeniu ze spółdzielni dwóch wrogów i rozbijaczy prawie wszyscy wychodzą do pracy. Ale nie tak łatwo i nie tak szybko można zlikwidować pozostałości wrogiej działalności Kulczyckiego. Jeszcze w tym roku, niedawno, zniknęło gdzieś drzewo, przeznaczone na budowę wozów. Członkowie spółdzielni samowolnie rozebrali dla siebie liście buraka cukrowego, z których miano sporządzić kiszonki dla spółdzielczego bydła. Przejawy niegospodarskiego, „macoszego" stosunku do wspólnego dobra, próby znalezienia „łatwiejszego" zysku niż rzetelna praca w spółdzielni — są jeszcze niestety dość częste.

* * *

Przełom w pracy spółdzielców w Dobrzycy nie nastąpi sam. Spółdzielcom z Dobrzycy trzeba pomóc nie tylko poprzez uczestnictwo w zebraniach, nie tylko poprzez odwiedzanie ich od czasu do czasu. Trzeba im pomóc w codziennej pracy, w rozwiązywaniu trudnych problemów, trzeba im ukazać perspektywy dalszego rozwoju ich spółdzielni, wyjaśniać, że ich dobrobyt zależy od nich samych. Zadanie to będzie wykonalne tylko wtedy, gdy towarzysze z KG i Wydziału Politycznego POM — jako przede wszystkim odpowiedzialni za pracę spółdzielni — jak również towarzysze z KP — będą utrzymywali ze spółdzielcami stały, żywy kontakt, gdy osiągnięcia i trudności spółdzielców staną się żywo obchodzącymi ich sprawami.

CZESŁAWA ŻURAWIK

Pomagać spółdzielniom produkcyjnym w terminowym sporządzaniu bilansów rocznych

W spółdzielniach produkcyjnych naszego województwa trwają obecnie przygotowania do rozliczeń rocznych. Rozliczenia są ważnym etapem w pracy spółdzielni — stanowią nie tylko podstawę dla rozdziału dochodu, ale dają zarazem dokładną analizę pracy spółdzielń, wytyczają kierunek ich rozwoju.

W naszym województwie w kilkunastu spółdzielniach odbyły się już zebrania rozliczeniowe. Zdarzają się jednak wypadki, że terminowe sporządzenie bilansów utrudnia biurokratyczny stosunek niektórych instytucji, które nie rozliczają się na czas ze spółdzielniami. Tak np. spółdzielnia produkcyjna w Bobrowie w pow. drawskim nie może w terminie dokonać bilansu, gdyż Rejon Lasów Państwowych w Mirosławcu odwleka wypłacenie jej odszkodowań za straty wyrządzone przez dziki, zaś Zakład Utylizacyjny w Karlinie oraz płatkarnia i krochmalnia w Janikowie, nie przekazały jej dotychczas należności za dostarczone produkty rolne oraz nie uzgodniły kont bankowych.

Podobnie nie rozlicza się w terminie ze spółdzielniami produkcyjnymi Powiatowy Zakład Mleczarski w Sławnie. Zakład ten zalega niekiedy z zapłatą za mleko, dostarczone przez spółdzielnie w ubiegłych miesiącach. W tym samym powiecie GS w Lejkowie nie uzgodnił jeszcze swych kont z kontami spółdzielń produkcyjnych w swym rejonie, utrudniając im również terminowe dokonanie bilansów rocznych.

Niedocenia sprawy terminowego sporządzania bilansów w spółdzielniach także krochmalnia w Słupsku. Dotychczas nie rozliczyła się ona ze spółdzielniami produkcyjnymi powiatu człuchowskiego.

Uzgodnienie sald między spółdzielniami produkcyjnymi, a zainteresowanymi instytucjami oraz wzajemne uregulowanie wszelkich wpłat jest jednym z ważnych warunków przeprowadzenia zebrań rozliczeniowych w spółdzielniach produkcyjnych. Toteż wszystkie zainteresowane instytucje winny pomóc spółdzielniom w jak najszybszym sporządzeniu bilansów rocznych.

(St. D.)

Cenna inicjatywa budowniczych Stalowej Woli

Pragnąc jak najlepiej, jak najgodniej uczcić II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, z cenną inicjatywą wystąpił kierownik budowy Nr 33 ze Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego Stalowa Wola — Stefan Kaniewski. Zobowiązał się on na swojej budowie zapewnić wszelkie warunki dla uzespołowienia wszystkich prac, które do tego się nadają, a w szczególności robót murarskich i tynkarskich. W drodze opracowania właściwej organizacji budowy, zapewnienia rytmicznego zaopatrywania budowy w potrzebne materiały, jak również poprzez uświadamianie załogi — Kaniewski postanowił osiągnąć pełne uzespołowienie robót.

Równocześnie zwrócił się on z apelem do wszystkich kierowników budów rzucając hasło: „Ani jednego robotnika pracującego indywidualnie na mojej budowie".

Aktyw przemysłowy woj. koszalińskiego omawia wskazania IX Plenum

Pracować po nowemu — z tezami w ręku

Aktyw partyjno-gospodarczy zakładów produkcyjnych Ziemi Koszalińskiej obradował ostatnio nad tym, jak realizować w codziennym życiu wskazania IX Plenum, w jaki sposób wyzwalać i uruchamiać rezerwy produkcyjne, jakie stosować metody pracy, aby osiągnąć poziom wskazanego w tezach przedzjazdowych wzrostu wydajności pracy, oszczędności, jakości produkcji.

Referat tow. Brudysa, kierownika Wydziału Ekonomicznego KW PZPR wykazał, że są to węzłowe, a na naszym terenie słabe ogniwa pracy załóg produkcyjnych. Wystarczy powiedzieć, że takie np. zakłady pracy jak: Słupskie Fabryki Mebli, zakłady podległe WZPT czy WZPT MB nie osiągnęły zaplanowanego na rok 1953 wzrostu wydajności pracy, że zakłady przemysłu terenowego jak i spółdzielczość wytwórcza w niedostatecznym stopniu wykorzystywały odpady przemysłu kluczowego, nie uwzględniając przy tym istotnych potrzeb świata pracy i nie dbając o jakość i estetyczne wykończenie wyrobów codziennego użytku.

Jeśli dodamy do tego marnotrawstwo materiałowe i brakoróbstwo, rozpowszechnione w naszym budownictwie, BPP-ach zaś w szczególności, a ponadto w spółdzielniach pracy, jeśli wymienimy takie, nie rozwiązane dotychczas bolączki mieszkańców woj. koszalińskiego, jak wąski wachlarz asortymentu obuwia i odzieży, brak mieszkań, nierównomierne rozmieszczenie punktów usługowych i sklepów MHD i PSS, nie wykorzystane fundusze inwestycyjne na urządzenia socjalne i kulturalne, to stwierdzić musimy, że województwo nasze ma, w okresie poprzedzającym II Zjazd partii, bardzo dużo do zrobienia.

Zagadnieniu, w jaki sposób tego dokonać, poświęcono właśnie jednodniową woj. naradę aktywu przemysłowego. Mówiąc o niedociągnięciach i brakach naszego przemysłu nie można nie wskazać na duży jego wzrost. Mamy takie przodujące zakłady, jak: ZPW Złocieniec i ZPW Okonek, Elektrownia Białogard i Garbarnia Białogard, mamy wiele tartaków, które już zrealizowały zadania czwartego roku sześciolatki. Z zakładów zatrudniających kilkudziesięciu robotników wyrosły one na szkoły socjalizmu, ich produkcja w ciągu ostatnich czterech lat wzrosła dwa, trzy i więcej razy.

Osiągnięcia te są przedmiotem dumy wszystkich mieszkańców Ziemi Koszalińskiej. Są one cząstką osiągnięć całego narodu, wszystkich narodów, budujących u siebie ustrój ludzi wolnych — socjalizm.

— „Osiągnięcia czterech lat planu 6-letniego — mówią tezy — napełniają słuszną dumą cały naród polski i pozwalają stwierdzić, że w ciągu następnych dwóch lat w pełni możliwe jest urzeczywistnienie postawionego przez partię zadania, podniesienia poziomu życiowego mas pracujących". Jak rozumieją te zadania kierownicy partyjno-gospodarczy naszego przemysłu? Dyskusja na naradzie wykazała, że w większości wypadków rozumieją je właściwie. A oto przykłady: załoga Elektrowni w Białogardzie razem z dozorem technicznym, ujawniła rezerwy, które pozwolą na zwiększenie mocy dyspozycyjnej w 1954 r. o 1,5 megawatta, dzięki czemu zlikwidować będzie można całkowicie ograniczenia prądu. Załoga ZPW produkować będzie mięsicznie przy zwiększonych zadaniach na 1954 rok, tysiąc metrów tkaniny ponad plan. WZPT MB uruchomi mleczarnie dotychczas cegielnie, zakłady przemysłu terenowego uruchomią dodatkową produkcję z odpadów drzewnych i metalowych rozszerzając asortyment wyrobów konsumcyjnych, załoga Fabryki Tektury w Tarnówce zwiększy produkcję tektury itp.

Oprócz konkretnych wniosków takich, jak np. wniosek tow. Ellasa, dyr. Stan. Zakł. Przem. Zapałcz. o zmianie procesu technologicznego zapałek i zastąpienia drewnianych pudełek zapałczanych tekturowymi, były i wystąpienia deklaratywne, nie wnoszące nic nowego. Dotyczy to głównie towarzyszy reprezentujących spółdzielnie pracy i przemysł terenowy.

Taka postawa niektórych towarzyszy wskazuje na to, że nie przyswoili oni sobie jeszcze w dostatecznym stopniu nauk IX Plenum, że nie wyciągnęli wniosków dla swojej codziennej pracy. Jak bowiem wytłumaczyć fakt, że nie zabrali głosu w dyskusji towarzysze, reprezentujący nasze BPP-y, do których tylu użytkowników ma uzasadnione pretensje o nieterminową, złą jakościowo pracę? Jak wreszcie ocenić pomijanie przez większość dyskutantów spraw bytowych ludzi pracy, ucieka nie od tej „trudnej" problematyki?

Na temat poprawy warunków bytowych załogi mówili tylko ci towarzysze — dyrektorzy, którzy mają na tym odcinku osiągnięcia, jak np. tow. Hałuszczak, dyr. Połczyńskich Zakładów Piwowarsko-Słodowniczych z Połczyna-Zdroju czy dyr. ZPW Złocieniec, tow. Mielcarek.

Za mało towarzysze mówili o czujności w realizowaniu planów produkcyjnych, w przekładaniu nauk IX Plenum na język codziennych zadań. A przecież praktyka wykazuje jeszcze duże niezrozumienie tych zadań. Na przykład, na odcinku współzawodnictwa przedzjazdowego, wypadki zgłaszania się dozoru technicznego do bezpośredniej pracy w produkcji dla przyśpieszenia wykonania planu rocznego są bardzo częste.

Pracownicy inżynieryjno-techniczni nie zrozumieli widocznie, że wskazania IX Plenum wymagają lepszej, sprawniejszej pracy na własnym stanowisku roboczym, że głównym zadaniem technika, inżyniera, mistrza czy brygadzisty jest usprawnianie procesów technologicznych i organizacji pracy oraz pomoc racjonalizatorom w opracowaniu projektów usprawnień technicznych i wniosków racjonalizatorskich.

Współzawodnictwo przedzjazdowe nie znalazło jeszcze należytego oddźwięku wśród naszych załóg produkcyjnych. Świadczy o tym chociażby fakt całkowitego zaniedbania propagandy wizualnej, poświęconej problemom II Zjazdu partii.

Zbyt słaby jest jeszcze wysiłek podstawowych organizacji partyjnych w kierunku włączenia do realizacji tez przedzjazdowych transmisji partii, głównie młodzieży i kobiet.

Zadanie polega na tym — mówił w podsumowaniu sekretarz KW PZPR, tow. Dajek — aby zacofane zakłady naszego województwa uczynić przodującymi, aby zlikwidować przesąd, że odpowiada się tylko za zaniedbania w przemyśle ciężkim.

W okresie poprzedzającym II Zjazd partii podstawowe organizacje partyjne winny się przejąć głęboko tym oczywistym faktem, że bez przodowania członków partii zadania tego nie można będzie wykonać. Dlatego konieczny jest szybki wzrost szeregów partii. Około 30 proc. przodujących ludzi każdego zakładu winno się znaleźć w jej szeregach. Jest to zadanie realne i możliwe do wykonania.

Trzeba realizować plany produkcyjne po nowemu, z tezami w ręku — powiedział tow. Dajek. Dają one odpowiedź na wszystkie, nie rozwiązane jeszcze w naszym życiu, problemy. Trzeba je tylko wnikliwie studiować, przyswajać sobie, punkt po punkcie wprowadzać w życie.

(I. L.)

Przestrzegać przepisy ruchu drogowego

Nadszedł okres ciemnych nocy, gęstych mgieł, i wkrótce — zawiei śnieżnych. W tym czasie — ze względu na słabą widzialność na odległość w dni mgliste, wieczorem, kiedy jest ciemno — szczególnie trzeba przestrzegać wszystkich przepisów ruchu drogowego, trzeba zachować szczególną ostrożność — m in. przy przechodzeniu przejazdów kolejowych. Nie można też zapominać o należytej obserwacji toru.

Należy jechać z taką szybkością, aby w razie zauważenia niebezpieczeństwa można się było zatrzymać w każdej chwili przed przejazdem. Nie usiłujmy zdążyć przejechać lub przejść przez tory w momencie zbliżania się pociągu do nieobrzeżonego przejazdu kolejowego, lub w chwili zamykania (opuszczania) zapory drogowej przez dróżnika. Samowolne podnoszenie zapory drogowej na przejeździe strzeżonym dla przejazdu lub przejścia, jest surowo zakazane i karalne.

Zwracajmy baczną uwagę na sygnały drogowe i sygnały dawane przez przejeżdżające pociągi i dróżnika przejazdowego.

Trzeba zachować wyjątkową ostrożność przy przepędzaniu przez przejazd bydła, przewożeniu dłużycy oraz w czasie jazdy z wozami przyczepnymi.

Uwaga i przestrzeganie przepisów obowiązujących na drogach publicznych oraz sygnałów dawanych przez służbę kolejową, zapewni całkowite bezpieczeństwo ruchu kołowego i pieszego na przejazdach.

Przed II-gim Zjazdem partii

Pracownicy koszalińskiej kinematografii włączyli się do Czynu Przedzjazdowego

Na apel skierowany przez Okręgową Komisję Współzawodnictwa Pracy przy Okręgowym Zarządzie Kin w Koszalinie — w sprawie podejmowania zobowiązań na cześć II Zjazdu partii — kolektywy pracowników kinowych zgłaszają swoje zobowiązania.

Kolektyw kina „Tęcza" w Wałczu, dla uczczenia II Zjazdu zobowiązał się: plan usług za grudzień wykonać do dnia 26 grudnia br., plan za IV kwartał br. wykonać w 125 proc., plan roczny wykonać w 115 proc.

Kolektyw kina „Delfin" w Ustce, podjął następujące zobowiązania: plan usług za IV kwartał wykonać do dnia 10 grudnia, w roku 1954 wykonywać w 100 procentach plany usługowe w każdym miesiącu, sposobem gospodarczym sporządzić oświetlenie widowni, co przyniesie oszczędności około 6 tys. zł.

Kolektyw kina „Warszawa" w Świdwinie, zobowiązał się do dnia 20 grudnia wykonać plan IV kwartału i wzywa do podejmowania podobnych zobowiązań kino „Nowa Huta" w Koszalinie, „Polonia" w Słupsku, „Przyjaźń" w Szczecinku oraz kina pracujące na wąskiej taśmie.

Kino dworcowe w Słupsku wykonało swój roczny plan w dniu 2 grudnia br., mimo to, załoga zobowiązała się wykonać plan w grudniu w 200 procentach.

Z niemniejszym entuzjazmem witają II Zjazd PZPR pracownicy umysłowi Okręgowego Zarządu Kin w Koszalinie. Zobowiązali się oni objąć patronaty nad najgorzej pracującymi kinami wiejskimi.

Takie zobowiązanie podjęli też pracownicy działu rozpowszechniania i działu planowania, obejmując patronaty w Świeszynie, Rąbinie, Dygowie, Główczycach, Gardnie Wielkiej, Wrześnicy, Wierzchowie nr 9 i Kiełczygłowach. Natomiast wszyscy zatrudnieni w dziale technicznym obejmą patronaty nad najsłabszymi mechanikami z terenu, których jeszcze w grudniu odpowiednio przeszkolą, zapewniając tym samym właściwą projekcję w naszych kinach wiejskich.

Michał Magnowski

Remont targowiska miejskiego w Koszalinie dobiega końca. Na zdjęciu: prace przy pokrywaniu gruzem nawierzchni placu.

Wojewódzki Zlot Młodzieży Rzemieślniczej

W Słupsku odbył się I Wojewódzki Zlot Młodzieży Rzemieślniczej, zrzeszonej w cechach rzemiosł różnych.

Na zlocie wygłoszono referat o zadaniach młodzieży rzemieślniczej w socjalistycznym budownictwie naszej ojczyzny. W ożywionej dyskusji porównywano warunki pracy młodych rzemieślników w Polsce kapitalistycznej — a obecnie, wskazując na szeroką pomoc Państwa Ludowego, które udostępniło tysiącom młodych rzemieślników zdobycie zawodu i wykształcenia. Przedstawiciel ZW ZMP poddał krytycznej ocenie pracę Izby Rzemieślniczej na odcinku młodzieży — wzywając do zwiększenia troski o uświadomienie polityczne i życie kulturalne młodzieży rzemieślniczej.

Załoga TOR w Koszalinie zobowiązała się:

- Wykonać roczny plan do dnia 21 grudnia br.
- Odstawić do punktów skupu 10 ton złomu do dnia 24 grudnia br.
- Dział silników da w grudniu ponad plan 10 silników dodatkowej produkcji, podnosząc równocześnie jakość napraw. Brygadier tego działu Tarkowski zobowiązał się złożyć projekt racjonalizatorski, dotyczący regeneracji wałków rozrządu.

Uroczyste wręczenie proporca jednostce Wojska Polskiego

Zespół PGR Strzelino, w powiecie słupskim otrzymał w tegorocznej kampanii żniwno-omłotowej i w czasie wykopków dużą pomoc od naszego wojska.

Na polach PGR-u pracowała i to dobrze pracowała kompania żołnierzy. Dzięki tej pomocy zespół PGR Strzelino zajął jedno z pierwszych miejsc w tegorocznej kampanii żniwno-omłotowej i wykopkowej. Załoga zespołu postanowiła wręczyć jednostce wojskowej, która pomagała jej zająć przodujące miejsce — proporzec.

W imieniu załogi PGR przodujący traktorzysta zespołu PGR Strzelino tow. Józef Zap, podziękował w krótkich i prostych słowach żołnierzom za udzieloną pomoc i przyrzekł, że załoga PGR Strzelino, aby zrealizować wytyczne IX Plenum KC naszej partii podniesie wydajność pracy.

Nasi dłużnicy

Redakcja „Głosu Koszalińskiego" do dnia dzisiejszego nie otrzymała odpowiedzi od:

Dyrekcji Centrali Spożywczej w Słupsku na notatkę krytyczną pt. „Kto pokryje koszty" zamieszczoną w nr 269 (372) i przesłaną 10. XI. br. (L. dz. 1591/53).

* * *

Komitetu Powiatowego PZPR w Słupsku na artykuł pt. „Skończyć z marnotrawstwem w prewentorium w Machowinie" zamieszczony w nr 208 (311) i przesłany dn. 2. IX. br. (L. dz. 1252) oraz na list w sprawie RZS w Przewłoce przesłany dn. 17. X. br. (L. dz. 1249/53).

* * *

Okręgowego Zarządu Państwowych Gospodarstw Rolnych w Słupsku na list przesłany dn. 30. X. br. (L. dz. 1273/53).

* * *

Powiatowego Zarządu Spółdzielń „Samopomoc Chłopska" w Słupsku na notatkę krytyczną pt. „Wódka - pracy szkodzi..." zamieszczoną w nr 255 (358) i przesłaną 26. X. br. (L. dz. 1531/53).

* * *

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Słupsku na list ob. Ireny Kaufman przesłany dn. 23. X. br. (L. dz. 735/53).

* * *

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Słupsku na:

1. artykuł pt. „Więcej uwagi dla realizacji obowiązkowych dostaw" zamieszczony w nr 173 (277) i przesłany dn. 29. VII. br. (L. dz. 1013/53).
2. notatkę krytyczną pt. „Spółdzielnie nie chcą czekać" zamieszczoną dn. 17. X. br. (L. dz. 1491/53).
3. na list korespondenta St. Kaczmarskiego przesłany dn. 3. XI. br. (L. dz. 1591/53).

-SPORT - SPORT - SPORT-

Dla uczczenia II-go Zjazdu PZPR

13 grudnia br. piłkarze I-ligowej Gwardii Bydgoszcz wystąpią w Koszalinie

Piłkarze całej Polski uczczą II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wielkim zimowym turniejem. Celem turnieju jest zmobilizowanie zawodników i działaczy piłkarskich wokół haseł II Zjazdu PZPR przez udział i przeprowadzenie turnieju w warunkach zimowych. Zwycięzca turnieju otrzyma w nagrodę puchar Prezydium SPN GKKF, a zawodnicy drużyn, które zajęły I i II miejsce — pamiątkowe dyplomy.

Terminy zawodów są następujące: **13 i 20 grudnia br.** oraz **10 i 17 stycznia 1954 r.** Zestawienie par w pierwszym rzucie rozgrywek, tj. w dniu 13 bm., ustalono drogą losowania. W rozgrywkach o puchar wezmą udział reprezentacje 16 miast.

Reprezentacja Ziemi Koszalińskiej już w I rzucie spotka się z silnym przeciwnikiem. W nadchodzącą niedzielę o godz. 11-tej na stadionie koszalińskim przeciwko naszym piłkarzom wystąpi bowiem zespół benjaminka I. ligi — bydgoskiej Gwardii.

Trudno w tej chwili stawiać horoskopy co do wyniku tego spotkania. Dość powiedzieć, że piłkarzy naszych czeka trudna przeprawa. Jak wiemy, reprezentacja koszalińska w tym roku nie poniosła ani jednej porażki na własnym boisku. Czy prawo serii utrzymane zostanie i tym razem, trudno przewidzieć. Zespół bydgoski w tym roku zrobił duże postępy, o czym zresztą świadczy najlepiej jego awans do ekstraklasy.

Działacze SPN GKKF, po głębokiej analizie umiejętności naszych piłkarzy, ustalili skład reprezentacyjnej drużyny. W niedzielnym spotkaniu barw Ziemi Koszalińskiej bronić będą: **w bramce — Kretek** (rez. Kwiatkowski), **w obronie:** Stec, Niedźwiecki i Kozłowski, **w pomocy:** Lizurek i Wieczorek oraz **w ataku:** Czechowicz, Pudłowski, Żukowski, Sosnowski i Kwaśny.

* * *

W pozostałych spotkaniach I rzutu rozgrywek odbędą się następujące spotkania (gospodarzy zawodów podajemy na I miejscu): **Olsztyn — Gdańsk, Lublin — Warszawa, Szczecin —Poznań, Opole—Kielce, Rzeszów — Kraków, Zielona Góra — Łódź, Wrocław — Stalinogród.**

Przypominamy, że...

...10 bm. Prezydium WKKF w Koszalinie zwołuje zebranie organizacyjne społecznej sekcji szermierki. Zrzeszenia i płony winny dopilnować, aby wszyscy wytypowani przez nich aktywiści wzięli udział w naradzie.

Przypominamy równocześnie radom okręgowym zrzeszeń, że w najbliższym czasie WKKF zamierza powołać do życia dalsze sekcje. Zadaniem zrzeszeń jest typowanie ludzi do tych instancji, aby jak najprędzej mogły one rozpocząć swą działalność.

Mistrzostwa Polski w tenisie stołowym

W drużynowych mistrzostwach Polski w tenisie stołowym niespodzianką była porażka Stali Siemianowice z warszawską Spójnią 4:6. Przodownik tabeli Ogniwo Wrocław, po zwycięstwie 6:4 nad Ogniwem Kraków, jest nadal bez porażki i prowadzi przed Stalą z Siemianowic i warszawską Spójnią. W trzecim meczu niedzielnym Spójnia Łódź wygrała ze Stalą Warszawa 7:3.

W każdym mieście powiatowym...

...w niedługim czasie powstaną ślizgawki. W odpowiedzi na naszą krytykę, korzystając z wysuniętych przez naszych Czytelników wniosków, Prezydium WKKF postanowiło dołożyć wszelkich starań, aby w każdym mieście powiatowym zrzeszenia i PKKF przystąpiły do budowy ślizgawek.

W tym celu do wszystkich miast powiatowych naszego województwa wyjeżdżają pracownicy WKKF i tam, wspólnie z miejscowym aktywem zbadają możliwości stworzenia jak najlepszych warunków dla miłośników łyżwiarstwa.

CO, GDZIE, KIEDY?

Kina

KOSZALIN — „Nowa Huta" — „Wiosna".
Seanse godz. 16, 18 i 20.15.
„Młoda Gwardia" — Rokossowo — „Pod tureckim jarzmem".
Seans godz 18.
SŁUPSK — „Polonia" — „Droga nadziei".
Seanse godz 16, 18 i 20.
SŁAWNO — „Sława" — „Błyskawica".
Seans godz. 18.

Radio

PROGRAM I

10 grudzień 1953 (czwartek)

Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. 5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Konc. 6.10 Muz. 6.50 Gimn. 7.20 Muz. rozrywk. 7.50 Kalend 8.00 Wioska muz. operowa. 8.55 „Siedmiu drwali" opow. 9.10 Muz. rozrywk. 9.35 Konc. solistów. 11.05 Dla klasy III słuch. pt. „Czym pojedziemy". 11.25 Muz. i aktualności. 12.15 Radz. muz. lud. 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Konc. rozrywk 13.40 Utwory na flet. 15.30 Dla dzieci — aud. słowno-muzyczna pt. „Zabawy i tańce przy głośniku". 16.20 Konc. 17.00 „Z życia ZSRR". 17.30 Muz. lud. 18.00 Mikrofonem po kraju. 18.15 Muz. dla wszystkich — aud. słowno-muzyczna. 18.40 Aud. pomocnicza dla słuchaczy szkół politycznych pt. „Oznaki zbliżającego się kryzysu w gospodarce USA". 19.00 Z cyklu: „Laureaci ogólnopolskiego konkursu śpiewaczego w Polsce. 19.15 „Na młodzieżowej antenie". 19.45 Aud. dla wsi 20.28 Wiad. sport. 20.34 Muz. rozrywk. 20.45 „Miasto nowych ludzi" — odc. pow. J. Dziarnowskiej. 21.03 Dla nauczycieli pog. pt. „Szkolne kółko historyczne pracuje". 21.20 Współczesna niemiecka muzyka symfoniczna 22.00 Muz. taneczna. 22.20 „Tysiące dusz" — Aud. o książce A. Pisiemskiego. 22.40 Utwory fortepianowe.

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

WYKWALIFIKOWANEGO ELEKTRYKA — zatrudni od zaraz **Koszalińska Fabryka Mebli w Koszalinie.** Dla samotnego mieszkanie zapewnione w internacie. Zgłoszenia prosimy kierować pod wyżej wskazany adres. K-325-0

KSIĘGOWEGO-FINANSISTĘ o wysokich kwalifikacjach zatrudni natychmiast **Związek Branżowy Spółdzielni Wytwórczych w Słupsku, ul. Wojska Polskiego 1.** Zgłoszenia należy kierować do gł. księgowego Zw. Br., gdzie zostaną omówione warunki pracy i płacy. K-324-0

ZAWIADOMIENIE

Prezydium Woj. Rady Narodowej w Koszalinie zawiadamia jednostki podległe **Ministerstwom Górnictwa, Hutnictwa, Energetyki, Przemysłu Maszynowego, Przemysłu Lekkiego, Przemysłu Materiałów Budowlanych, Przemysłu Drzewnego i Papierniczego, Przemysłu Chemicznego, Przemysłu Rolnego i Spożywczego, Handlu Wewnętrznego, Handlu Zagranicznego, Leśnictwa, Budownictwa Miast i Osiedli, Budownictwa Przemysłowego, Kolei, Transportu Drogowego i Lotniczego, Przemysłu Drobnego i Rzemiosła, Żeglugi, Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego, Skupu** — o natychmiastowym obowiązku nadsyłania

OPERATYWNYCH PLANÓW PRZEWOZU ŁADUNKÓW NA I KWARTAŁ 1954 R.

zgodnie z zarządzeniem przewodniczącego PKPG nr 29[illegible] z dnia 12 października 1953 r. oraz załącznikiem do zarządzenia instrukcji w sprawie operatywnego planowania przewozu ładunków. Sporządzone plany na obowiązujących wzorach należy nadsyłać do Prezydium Woj. Rady Nar. — Wydział Komunikacji Drogowej i WKPG, dział transportu i łączności. K-326-1

OKRĘGOWY ZARZĄD PGR W SZCZECINKU
ogłasza, że w dniu 15 grudnia 1953 r.
ROZPOCZNIE SIĘ SZKOLENIE TRAKTORZYSTÓW W OŚRODKU SZKOLENIOWYM W ZESPOLE PGR CZAPLINEK, POW. SZCZECINEK

Kandydaci winni posiadać co najmniej cztery klasy szkoły podstawowej, wiek w granicach 17 i pół do 18 lat oraz po odbyciu służby wojskowej. Chętni winni zgłaszać się w zespole PGR Czaplinek w dziale personalnym, gdzie otrzymają dokładne informacje. (K-323-0)

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

W DNIU 1.XII.53 skradziono dokumenty: dowód osobisty, wydany w Koszalinie, legitymację Zw. Zaw. Prac. Spożywczych, legitymację TPPR na nazwisko **Cierlowski Zygmunt.** G-657-1

KUPNO

KASĘ OGNIOTRWAŁĄ, szafę żelazną używaną — kupimy. Oferty, opis, cenę, loco odbiór — podać — Płock, ul. Kwiatka 5, Mikołajewski St. warsztat ślusarski. GP-668-1

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNA korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości. Łódź 1, skrytka 163. K-315-0

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos Koszaliński"

Berlin ludu pracującego

KRÓTKA rewizja celna. Grzecznie, szybko zmieniają pieniądze. Wybiegam szybko z poczekalni, nie chcę słuchać żadnych objaśnień. Teraz to tylko ważne, co własnymi oczami zobaczę.

Idziemy długą ulicą przedmieścia o wysokich domach i małych, parterowych sklepach. Ale wszędzie, jak okiem sięgnąć, boleśnie znajome ruiny. Oślepłe ściany domów, żałosne szczątki mieszkań ludzkich. Gdzieś na trzecim piętrze ongiś mieszkalnego domu, w kącie pokoju, który stał się już abstrakcją, wisi niemal w powietrzu ciemno-zielony czerep piecyka kaflowego. Ale naokoło już rusztowania i z

Model wieżowca na Weberwiese. Ten dziewięciopiętrowy budynek mieścić będzie 35 mieszkań trzypokojowych oraz dwa lokale sklepowe i mieszkanie dla dozorcy na parterze.

żarem pracujący ludzie. Cała ludność bierze udział w uprzątaniu ruin, odbudowie śródmieścia.

Przechodzimy obok tętniących życiem zakładów fabrycznych. Nad bramami nazwę zakładów poprzedzają trzy wielkie litery: VEB, co oznacza skrót słów. Volkseigener Betrieb, przedsiębiorstwo, które stało się własnością ludu. Na szyldach sklepów spożywczych, mleczarni, sklepów tekstylnych ciemno - niebieskie, wpadające w oczy litery HO, co oznacza — Handelsorganisation, handel państwowy. Tłumy ludzi nieprzerwanym potokiem wpływając i wypływając, falują u wejścia. Po pracowicie spędzonym dniu ludzie po drodze do domu wstępują po zakupy do ogromnych, pięknych sklepów, których coraz to więcej na naszej drodze.

W ALEI STALINA

Rusztowania, murarze, spawacze — powstaje nowy Dom Opery. Połyskuje, szumi między ulicami Szprewa, unosząc na ciemnych wodach statki i holowniki. Znów błękitnymi neonami rozbłyskują litery HO. Znajdujemy się na olbrzymim terenie, w kręgu starych i nowych pięcio- i sześciopiętrowych pałaców. Plac Aleksandra. Na wystawach nowiusieńkich domów towarowych, wewnątrz na półkach mnóstwo towarów — świadectwo nowej polityki rządowej, przejawy wzrostu stopy życiowej. Wybór towarów olbrzymi: odzież, bielizna, obuwie, wyroby z papieru, zegarki, książki, gry dziecięce, czekolada, banany, pomarańcze, masło, ponętne płaty mięsa, szynki, węgierskie salami, polskie cukierki, niemieckie torebki damskie, chińskie jedwabne szale. Przez całuteńki dzień aż do późnego wieczora dom towarowy jednakowo wypełniony. Wygląd sklepów i ulic mówi o podniesieniu stopy życiowej ludności. Mijamy Plac Aleksandra, skręcamy w jedną z ulic. Jakby pod wpływem uderzenia różdżki czarodziejskiej znikają berlińskie ruiny.

W to nas wspaniała arteria, skąpane w bursztynowym blasku wysokie, 6- i 8-piętrowe domy. Lśni nowością każdy kamień, każdy skrawek trawnika, każdy jak gdyby centymetr latarni. Do czego to wszystko podobne? Do czegoś, o czym może tylko śniłam kiedyś, do czegoś, co jest samym blaskiem, światłem, przestrzenią, do czego nie można się nie uśmiechać, co jednocześnie jest i piękne i kojące, od czego lżej oddycha człowiek. Piękność tak jasna i pogodna, tak czysta — może istnieć tylko w socjalizmie. Tak, to jest aleja pokoju, budowla socjalizmu, berlińska Aleja Stalina.

Kto chce wiedzieć, czy w bloku oznaczonym literą C-Południe, w domu nr 51, w mieszkaniu na piątym piętrze zastał rodzinę Jievertów, wchodzi do portierni, gdzie też natychmiast rozpina okrycie, bo z miejsca ogarnia go fala ciepła, płynąca z centralnej kotłowni, ogrzewającej 2.500 mieszkań — i naciska guzik telefoniczny, który łączy go od razu z mieszkaniem Jievertów. W następnej chwili może już pojechać winda bądź to na piąte, bądź na osme piętro. Jievertowie mieszkają w trzypokojowym mieszkaniu z hallem i łazienką, za które płacą 81 marek i 60 fenigów, co nie sprawia im zbytniej trudności, ponieważ Jievert, doskonały mechanik, zarabia 600 marek miesięcznie. Pracownik samotny za równie komfortową kawalerkę płaci 39 marek. Już 2.500 rodzin mieszka w nowych domach przy Alei Stalina i w okolicach.

Wielkie są jeszcze braki mieszkaniowe Berlina. Ale buduje się bardzo wiele. Setki i tysiące robotników zgłaszają się do ochotniczej pracy. W zakładach pracy robotnicy podejmują zobowiązania: „W ciągu tego roku sto razy, lub dwieście razy wezmę udział w odbudowie śródmieścia". Kierownictwo zakładu zaś kontroluje i potwierdza dotrzymanie tych zobowiązań. Tymczasem zaś rząd pomysłowymi środkami łagodzi trudności mieszkaniowe. Zwiedziliśmy małą wystawę pod otwartym niebem, prezentującą zgrabne, tanie domki z prefabrykowanych elementów, jedno- lub dwupokojowe z kuchnią i przedpokojem. Domki te płatne są w ratach miesięcznych, rozłożonych na długi okres czasu; nabywca rozbiera je, składa i ustawia ponownie tam, gdzie ma ochotę się osiedlić, dopóki nie otrzyma mieszkania w murowanym domu.

KAWIARNIA „WARSZAWA"

Nie opuszczajmy jednak Placu Aleksandra, zanim nie obejrzymy Domu Międzynarodowej Książki, wspaniałego pałacu, noszącego rosyjską nazwę: „Miedzunarodnaja Kniga". I jeżeli już na ulicach Berlina na każdym niemal kroku spotykamy się z przyjaźnią między narodami, wpadnijmy koniecznie chociażby na chwilę do cieszącej się zasłużoną sławą kawiarni „Warszawa".

Lustrzane sale tej kawiarni przepełnione są o każdej porze dnia. Berlińczycy lubią taniec, lubią rozrywkę, śmiech, humor, satyrę, mają zwyczaj zdrowo śmiać się z własnych błędów, bez skrupułów chłoszczą drwiną biurokratów, kpią ze złej organizacji w poszczególnych instytucjach itd.

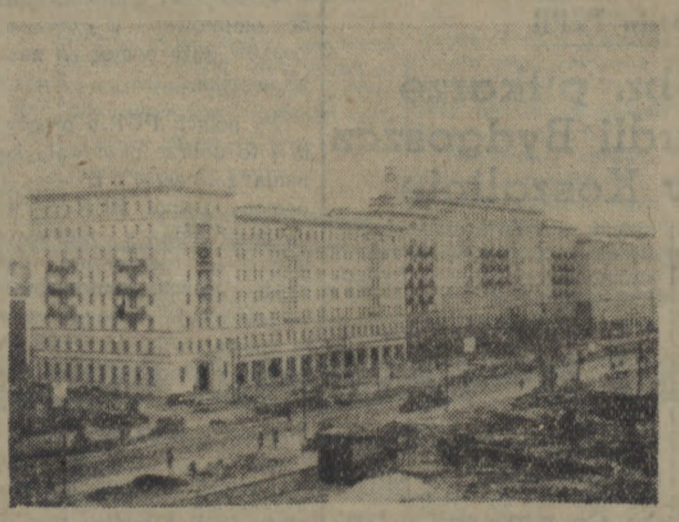

Widok ogólny nowopowstałych budynków mieszkalnych bloku „E — południe" w Alei Stalina w Berlinie.

TZW. STREFA ZACHODNIA

Na słynnej Unter den Linden nie ma już wspaniałych stuletnich lip. Z korzeniami wyrwał je Hitler. Teraz na ich miejscu rozgałęziają się młode pędy drzewek. W końcu tej alei straszy ponurymi łukami Brama Brandenburska i niedaleko niej strzaskana kopuła dawnego, osławionego Reichstagu. Przejeżdżamy koło bramy i samochód zatrzymuje się.

— Nie jedziemy dalej? — zwracam się do mego towarzysza.

— Po co? Po coca-colę, czy po to, by oglądać trzysta pięćdziesiąt tysięcy bezrobotnych, podziwiać prowokatorów, bandytów, przestępców, obcy świat?...

— Słowem... tu się zaczyna zachodnia strefa?

Patrzy na mnie poważnie i z naciskiem poprawia: — „Tak zwana zachodnia strefa".

Niekroć w Niemieckiej Republice Demokratycznej jest mowa o tym, zawsze słychać ten sam mocny nacisk na słowie „tak zwana" strefa zachodnia. Wprawdzie określają tak kadłubowe państewko bońskie, ale podkreślają jej tymczasowość i swoją niezłomną wolę trwania w walce o to, żeby nie było wschodnich stref, zachodnich stref, a tylko zjednoczone, demokratyczne, miłujące pokój Niemcy.

S. BARS

Co wieczór oraz w sobotnie popołudnia i niedziele pracująca ludność Berlina z zapałem bierze udział w dobrowolnych dniówkach, aby przyczynić się do odbudowy swego miasta, zburzonego przez amerykańskie bombowce.

Nasz felieton

Mobilizacja znaczy... mobilizacja

W protokóle z plenum KP w Z. czytamy:

TOW. I SEKRETARZ: „Trzeba powiedzieć, że nasze ZMP ciągle jeszcze nie potrafi tak, jak byśmy tego oczekiwali, na codzień mobilizować młodzieży, wykrzesać z niej twórczego zapału, nie potrafi stawiać przed młodzieżą konkretnych zadań".

PRZEWODNICZĄCY ZARZĄDU POWIATOWEGO ZMP: „Wznoszoną wspólnymi rękami, tryskającą pod niebo tysiącem rusztowań, przeorywaną przeobrażającymi naszą wieś stalowymi ostrzami pługów traktorowych, lśniącą jasnymi blokami mieszkaniowych osiedli — wykwita jutrznia naszej lepszej przyszłości, w której szczytnym dziele udział nas, młodzieży ZMP-owskiej, stanowi ważką cegłę... Nasza organizacja powiatowa chlubnie i z honorem... Wypełniamy powierzone nam bojowe zadanie wychowawcy i przywódcy młodego pokolenia... W zaciętej batalii klasowej młodzież naszego powiatu... Jesteśmy w pierwszym szeregu... Bujny nurt życia organizacyjnego... Stawiając konkretne zadania na bazie... W realizacji tych zadań jeszcze wyżej wznieśliemy... Będziemy jeszcze płomienniej i żarliwiej, z prawdziwym heroizmem... Tak jest, przeorywać miedze i umysły, pobudzać inicjatywę, zgłębiać i zapładniać... My, prawa ręka i pierwszy pomocnik... aby gmach promienny wystrzelił niczym ptak wiosenny..."

* * *

W zarządzie powiatowym ZMP w Z.

PRZEWODNICZĄCY ZARZĄDU: — Powiadacie, że macie sporo trudności w pracy kół?

PRZEWODNICZĄCY KOŁA GROMADZKIEGO: — Tak, jest niewesoło. Nikt nie chce pracować... Nawet zebranie trudno zorganizować, i w ogóle...

PRZEWODNICZĄCY ZARZĄDU: — A czy spróbowaliście kiedy, no, tak naprawdę zmobilizować kolegów, pobudzić inicjatywę, wykrzesać zapał...

PRZEWODNICZĄCY KOŁA: — To tak, wiecie, ja właśnie chciałem... jakieś konkretne wytyczne, żeby ktoś może przyjechał. Żeby pomóc, bo ja dopiero od niedawna...

PRZEWODNICZĄCY ZARZĄDU: — ...otóż właśnie, trzeba mobilizować, za mało mobilizujecie młodzież. Trzeba uaktywniać, stawiać konkretne zadania na bazie...

PRZEWODNICZĄCY KOŁA: — Ja właśnie po to...

PRZEWODNICZĄCY ZARZĄDU: — ...z większą bojowością, płomienniej. Trzeba przeorywać... Musicie pamiętać, że ZMP to prawa ręka i pierwszy pomocnik...

* * *

Na zebraniu gromadzkiego koła ZMP w powiecie Z. (obecnych 3 członków).

PRZEWODNICZĄCY KOŁA: — Koledzy! Stojące przed nami szczytne zadania to prawa ręka... (zagląda do tekstu) wymagają od nas prawdziwej mobilizacji. Musimy przeorać... Trzeba, byśmy pobudzali na bazie... Przyjmując na siebie konkretne zadania... To jest jeśli z większą, niż dotychczas bojowością (znów zerka w kierunku tekstu) potrafimy wykrzesać... Zbudujemy płomienny gmach mobilizacji... Tak, koledzy.

* * *

I pomyśleć, że są jeszcze towarzysze skłonni twierdzić, jakoby aktyw ZMP-owski niektórych powiatów nie potrafił mobilizować młodzieży...

DRZAZGA

BORYS POLEWOJ (Odc. 3)

Narodziny eposu

Ale już wkrótce sytuacja znacznie się pogorszyła. Uznawszy widocznie, że mają do czynienia nie z garstką ludzi, lecz z większą jednostką, rozlokowaną na terenie nadbrzeżnym, najeźdźcy zmienili taktykę. Zaniechali dalszych ataków na pluton, nie wstrzymując jednak zupełnie ognia. Gdy resztki nieprzyjacielskiej kompanii ostrzeliwały ludzi Malika, nie dając im wyjść z okopów i trzymając ich przy ziemi, faszyści przeszli rzekę, przesunąwszy się w górę jej biegu.

Ujawniło się to zupełnie nieoczekiwanie. Gdzieś z tyłu rozległ się łoskot gąsienic i huk silników. Przewalając się z boku na bok, plując w biegu pociskami i miażdżąc na swej drodze krzaki olszyny, sunął przez pole czołg z białym krzyżem, o nieznanych jeszcze kształtach, usiłując wyraźnie zajść od tyłu pozycję plutonu. Poza jego stalowym cielskiem kryli się fizylierzy.

— Czołg na prawo, przygotować granaty! Po piechocie gęsty ogień zaporowy! — ledwo zdążył rzucić komendę Malik, z trudem usiłując przypomnieć sobie, co w takim wypadku przewiduje wojskowy regulamin piechoty.

Wyrwał karabin z rąk zabitego żołnierza i sam, schylony ku ziemi, pobiegł rowem łącznikowym w stronę zbliżającego się czołgu.

Ale nim słowa komendy zostały przekazane dalej, żołnierze na prawym skrzydle sami już otworzyli ogień. Czołg doszedł do przedniego okopu, zatrzymał się i niezdarnie zaczął się nad nim wiercić, usiłując widocznie zgnieść ludzi siedzących w wąskiej szczelinie. Był to ciężki czołg.

Zenitówki zasypały go pociskami przeciwpancernymi. Pociski te, krzesząc snopy iskier, odbijały się z ostrym, przeraźliwym gwizdem od stalowego pancerza. Nieprzyjacielscy strzelcy wyraźnie zamierzali wtargnąć w głąb pozycji.

Przez moment Malikowi wydawało się, że sprawa jest beznadziejna, że nic nie potrafi powstrzymać stalowego kolosa i nic już nie może uratować sytuacji. Otworzył nawet futerał pistoletu. Cóż, gotów jest umrzeć z honorem, w walce, jak przystało radzieckiemu człowiekowi. Ale już w następnej chwili przekonał się raz na zawsze, że nie ma na wojnie sytuacji bez wyjścia.

Z głównego okopu, tego samego, nad którym zgrzytając gąsienicami i kopcąc granatowym dymem wiercił się czołg, nagle wysunął się po pas organizator partyjny kompanii, Wasilij Kondratjewicz Szaszko.

Trwało to tylko mgnienie oka, ale Malik widział, jak Szaszko krzycząc coś, machnął ręką. Rozległ się huk wybuchu. Ciężka machina podskoczyła w słupie ognia i ziemi, zatrzymała się, a potem uszkodzona, ale jeszcze straszna, ziejąca ogniem — szarpnęła się naprzód. Wtedy z rozwalonego okopu jeszcze raz wynurzyła się okrwawiona już głowa Szaszki. Znów machnął ręką. Gdzieś spoza czołgu wystrzelił ku niebu czarny słup. Eksplozja wstrząsnęła ziemią i stalowy kolos w jednej chwili stanął w płomieniach, jakby był z celuloidu, a nie ze stali.

— Za naszego towarzysza, za Wasilija Szaszkę! Ognia! — krzyknął Malik, raz po raz naciskając spust swego karabinu.

Strzelał dopóty, zmieniając wciąż magazynki i oblewając się potem, dopóki nieprzyjacielscy strzelcy, którzy byli już w przednich okopach, nie rzucili się do ucieczki. Wtedy Malik, niepomny na niebezpieczeństwo, wyskoczył z rowu. Nie widział wybuchów, nie słyszał złowrogiego świergotu kul, nic nie słyszał. Potrząsając karabinem nad głową, krzyczał w uniesieniu:

— Na cofających się ognia! Za Szaszkę! Za Wasilija Kondratjewicza! Ognia! Ognia! Ognia!

Jego uniesienie udzieliło się żołnierzom. Zapomnieli o zmęczeniu i strachu i otworzyli taki ogień, jakby to nie były niedobitki wymęczonego, zdziesiątkowanego plutonu, lecz cała świeża kompania.

(Ciąg dalszy nastąpi)

„Głos Koszaliński" Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Wydawca RSW „Prasa" — Redakcja Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefony: centrala 567, 860; Redaktor Naczelny — 714 i wewn. 35; Sekretarz Redakcji — 114 i wewn. 397; Dział Partyjny wewn. 393; Dział Rolny — 810 i wewn. 399, 395; Dział Ekonomiczny — 495; Dział Miejski — wewn. 36; Dział Korespondentów, Listów i Interwencji — 230 i wewn. 391, 392; Telefon nocny — 715 i wewn. 37. Naczelny Redaktor przyjmuje w godz. 11 — 13; Sekretarz Redakcji w godz. 12 — 14. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II piętro — Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa" Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 291, 656. Biuro czynne od 8-ej do 16-tej, w soboty do 14-tej. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Kolportaż i prenumerata — PPK „Ruch" ul. Świerczewskiego 14, tel. 200. Prenumerata zakładowa miesięcznie 3.50 zł. Wpłaty na prenumeratę pocztową w wys. 3 zł przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zakładowa i pocztowa można uiszczać kwartalnie, półrocznie lub rocznie. — Tłoczono: Koszalińskie Zakłady Graficzne w Koszalinie — Przedsiębiorstwo Państwowe, Koszalin, ul. Alfreda Lampe 18/20.

C—4—10650. Nr zamówienia 288.